Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 297 (1723) ROK VI — WARSZAWA — NIEDZIELA 25 PAŹDZIERNIKA 1953 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Łączy nas wspólny cel — walka o pokój, o szczęście dzieci

List uczestniczek krajowej narady aktywu kobiecego ZSCh i LK do kobiet radzieckich

(f) Uczestniczki krajowej narady aktywu kobiecego Związku Samopomocy Chłopskiej i wiejskiego aktywu Ligi Kobiet która w dniach 20 i 21 bm. obradowała w Warszawie, uchwaliły wśród żywiołowej owacji wysłanie listu do kobiet radzieckich z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. W liście tym czytamy m. in.:

„Wraz z całym narodem polskim, kobiety wiejskie wyrażają serdeczne uczucia przyjaźni i miłości do Waszego kraju, do Waszych wspaniałych ludzi.

Te gorące uczucia wypływają ze świadomości, że nasz kraj — Polska Rzeczpospolita Ludowa, zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu wolność, pomoc w odbudowie oraz w budowie nowego, dostatniego, kulturalnego i radosnego życia — w budowie podstaw socjalizmu.

Drogie Przyjaciółki! Łączy nas wspólny cel — nieustępliwa walka o pokój, o jasne jutro, o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci. Źródłem naszej siły w tej walce jest przyjaźń, pomoc i przykład Waszych narodów — Wasz przykład, drogie przyjaciółki.

Dla każdej polskiej kobiety, chłopki, robotnicy, nauczycielki, dla każdej matki polskiej, kobieta radziecka jest przykładem gorącego patriotyzmu, umiłowania Ojczyzny, nienawiści do imperialistycznych ciemiężycieli i podżegaczy wojennych, nieustrudzonej walki na rzecz ogólnoludzkiego dzieła pokoju".

W dalszym ciągu listu uczestniczki narady oświadczają, że zwiększą swe wysiłki nad podnoszeniem produkcji rolnej, nad podnoszeniem życia kulturalnego, oświatowego i społecznego wsi polskiej.

„Pomnażając siły i zasoby naszej Ojczyzny — czytamy w zakończeniu listu — umacniając jej potęgę, przyczyniamy się do utrwalenia światowego pokoju, którego niezłomnym obrońcą jest Związek Radziecki". (PAP)

Dalsze 4 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

(f) 23 bm. dalsze cztery powiaty zameldowały o wykonaniu ponad 90 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Są to powiaty: Olkusz w woj. krakowskim, Radomsko w woj. łódzkim, Żagań w woj. zielonogórskim i Bielsko w woj. stalinogrodzkim.

Chłopi z tych powiatów, którzy dostarczyli Państwu w całości przypadające na ich gospodarstwa ilości zboża z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

W ten sposób do 23 bm. liczba powiatów, które przekroczyły 90 procent rocznego planu dostaw zboża, wzrosła do 62. (PAP)

170 tys. ton materiałów budowlanych użyto dotychczas na budowie Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (obsł. wł.). W nocy z 21 na 22 października na najwyższej kondygnacji Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina brygady robotników radzieckich ze „Stalkonstrukcji" rozpoczęły montaż konstrukcji dachu wieńczącego wieżową część gmachu.

Równocześnie z wysokościowej części Pałacu, zdjęty został pierwszy — ze znanych mieszkańcom stolicy — żuraw pełzający typu UBK-1001. Demontaż następnych żurawi przewidziany jest w najbliższym czasie. Warto dodać, że żurawie typu UBK, oraz inne urządzenia transportu pionowego przy wysokościowej części Pałacu oraz przy bocznych jego skrzydłach przetransportowały do chwili obecnej około 44 tysięcy ton betonu i stali użytej do zbudowania fundamentów, 16 tysięcy ton szkieletu stalowego, 10 tysięcy ton żelbetowych płyt prefabrykowanych, około 28 tysięcy ton betonu i stali zbrojeniowej użytej do budowy stropów i do zmonolitowania płyt prefabrykowanych, oraz do ułożenia górnej warstwy betonu na stropach. Ponadto przetransportowano 72 tysiące ton materiałów ściennych włączając w to zaprawy murarskie, cegły, licówkę itp.

Waga materiałów podstawowych użytych dotychczas na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina wynosi ogółem około 170 tysięcy ton.

(js)

Przemysł krajowy wyprodukuje w br. dodatkowo 20 tys. radioodbiorników

Fabryki wytwarzające aparaty radiowe systematycznie wykonują miesięczne plany z nadwyżką. Dzięki temu dadzą do końca br. około 20 tys. radioodbiorników ponad plan. Zaopatrzenie rynku, wobec szybkiego wzrostu potrzeb jest jednak jeszcze niewystarczające. Dlatego przemysł teletechniczny dąży do dalszego zwiększenia produkcji aparatów radiowych w przyszłym roku.

W najbliższym czasie przemysł teletechniczny, obok popularnych radioodbiorników „Pionier", „Mazur" i „AGA", przystąpi do produkcji nowego typu aparatów. M. in. przygotowuje się produkcję aparatów z adapterem, zbliżonych pod względem mocy do „Pioniera", oraz nowy typ bardziej estetycznego radioodbiornika „Mazur". (PAP)

Budowa prototypu wysokowydajnej młocarni

Załoga Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku przystępuje obecnie do budowy prototypu młocarni opartej w konstrukcji na młocarni „Nema", produkowanej w NRD. Zgodnie z zobowiązaniem, brygada budowy prototypów postanowiła wykonać do 1 grudnia br. pięć kompletów części do młocarni tego typu.

Młocarnia odznacza się mocną budową. Wydajność jej w ciągu godziny wynosi 15 do 20 kwintali ziarna czyszczonego. Maszynę tę obsługuje 14 osób.

Wyposażona będzie w urządzenie do automatycznego podawania snopów.

Seryjna produkcja młocarni nowego typu ma się rozpocząć w 1954 r. w budującej się obecnie fabryce maszyn żniwnych w Poznaniu - Starołęce. (PAP)

Ponad 60 tys. osób zwiedziło wystawę sztuki hinduskiej w Warszawie

(f) Zorganizowana w Warszawie wystawa sztuki hinduskiej została zamknięta w dniu 22 bm.

Wystawę która wywołała ogromne zainteresowanie najszerszych mas społeczeństwa zwiedziło w ciągu 10 dni około 60 tys. osób.

Bawiący w Polsce plastycy hinduscy udzielali zwiedzającym wystawę wyjaśnień o sztuce hinduskiej.

Zebrane na wystawie prace odznaczające się specyficzną tematyką, swoistym wyrazem artystycznym bogactwem form i kolorytu pozwoliły nam bliżej poznać życie i kulturę wielkiego narodu hinduskiego.

Wystawa zostanie przewieziona do Krakowa, gdzie będzie otwarta w Pałacu Sztuki w dniach od 26.X do 2.XI br. (PAP)

Francja może i powinna oświadczyć „Nie!" w sprawie układów wojennych z Bonn i Paryża

Przemówienie tow. Thoreza i referat tow. Duclos na plenum KC FPK

(f) PARYŻ (PAP). 22 października na posiedzeniu plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił referat na temat: „Zadania partii komunistycznej w walce o całkowitą zmianę kierunku polityki francuskiej".

Duclos oświadczył, że we Francji istnieje silne dążenie do zmiany ogólnego kierunku polityki rządu. Wskazał on na doniosłe znaczenie jedności działania klasy robotniczej, mas chłopskich i wszystkich sił narodowych i demokratycznych Francji dla osiągnięcia tego celu.

Mówca podkreślił, że od ostatniego plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej na arenie międzynarodowej zaszły poważne zmiany, polegające na dalszym umocnieniu międzynarodowego obozu socjalizmu, na rozwoju ZSRR i krajów demokracji ludowej, na wzmożeniu dążenia mas robotniczych do jedności działania, na zaostrzeniu się trudności ekonomicznych i politycznych świata kapitalistycznego i na pogłębieniu jego wewnętrznych sprzeczności.

Zakończyć wojnę w Wietnamie

Zakończenie wojny w Indochinach i niedopuszczenie do ratyfikacji układu w sprawie „armii europejskiej" — oto główne problemy — powiedział Duclos — które powinny się znaleźć w centrum uwagi francuskiej polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości, że w obliczu „armii europejskiej", która staje się coraz bardziej niebezpieczną groźbą, przywrócenie przyjaźni francusko-radzieckiej i układu łączącego oba te kraje, jest drogą do ocalenia.

Jesteśmy przekonani, że jeśli wszyscy patrioci zjednoczą się, zdołamy nie dopuścić do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Zdając sobie sprawę z konieczności podjęcia w całym kraju szybkiej akcji, aby nie dopuścić do ratyfikacji układu o „armii europejskiej", my, komuniści oświadczamy, że jesteśmy gotowi wraz ze wszystkimi Francuzami, niezależnie od tego kim oni są — podkreślamy, niezależnie od tego kim oni są, — którzy jednak podobnie jak i my, nie chcą nowego Wehrmachtu — wziąć udział we wszelkich akcjach politycznych, które mogą i powinny rozwinąć się w potężną kampanię, obejmującą cały kraj.

Jacques Duclos poświęcił w swym referacie szczególną uwagę walce francuskiej klasy robotniczej o swe prawa. Walka ta znalazła zwłaszcza dobitny wyraz w czasie potężnego strajku sierpniowego we Francji.

Duclos omówił także przyczyny głębokiego niezadowolenia mas chłopskich z polityki rządu w dziedzinie rolnictwa.

O zacieśnienie jedności działania mas pracujących

Mówca wezwał do walki przeciwko planom reakcji, zmierzającym do pozbawienia posłów komunistycznych nietykalności poselskiej, do walki przeciwko deptaniu konstytucji, przeciwko groźbie faszyzmu, do walki w obronie swobód demokratycznych, o zacieśnienie jedności działania mas pracujących.

Duclos podkreślił dalej, że komuniści francuscy gotowi są poprzeć każdy rząd, który zgodzi się realizować program, przewidujący zaprzestanie działań wojennych w Wietnamie, dotrzymanie obietnic danych narodom Unii Francuskiej, zapewnienie narodowi bezpieczeństwa, a w szczególności odmowę poparcia remilitaryzacji Niemiec, powszechne, konsekwentne i kontrolowane rozbrojenie, poszanowanie swobód republikańskich, zwiększenie inwestycji w celu unowocześnienia i wyposażenia gospodarki francuskiej, wprowadzenie demokratycznego systemu podatkowego, podniesienie siły nabywczej klasy robotniczej i warstw średnich, obronę świeckiego charakteru oświaty.

23 października zakończyły się obrady plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

W dyskusji nad referatem J. Duclos przemawiali m. in.: Jean Cagne, Laurent Casanova, Virgile Barel, Waldeck Rochet, Gabriel Roucaute. Mówcy podkreślili olbrzymi rozmach strajków sierpniowych we Francji oraz stwierdzili, że ruch protestacyjny mas chłopskich rozszerza się, co umożliwia zacieśnienie jedności akcji mas pracujących i ich bardziej zdecydowaną walkę.

Wszyscy mówcy poparli wniosek J. Duclos w sprawie wzmożenia walki w celu zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych Francji, aby nie dopuścić do ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i w Paryżu.

Plenum wysłuchało referatu Auguste Lecoeura — „Podnieść na wyższy poziom działalność partii komunistycznej". Lecoeur podkreślił konieczność nieustannego podnoszenia poziomu ideologicznego i politycznego aktywistów i wszystkich członków partii komunistycznej, tak aby zrozumieli oni jasno stojące przed nimi zadania i posiadali niezbędne wiadomości dla wykonania tych zadań. Lecoeur wezwał do wzmożenia krytyki i samokrytyki, które są niezawodnym sposobem przezwyciężania błędów i usuwania niedociągnięć w pracy.

Trzeba usunąć śmiertelne niebezpieczeństwo militaryzmu niemieckiego

Obecni powitali hucznymi oklaskami zjawienie się na trybunie Maurice Thoreza.

Nawiązując do zgubnych dla Francji skutków polityki planu Marshalla i bloku atlantyckiego, Thorez stwierdził m. in.:

— To nie może trwać dłużej! To musi się zmienić! — oto co oświadczył cały naród podczas wielkich strajków sierpniowych i ostatnich manifestacji chłopskich. Nigdy dotychczas nie było we Francji tak masowego i tak długotrwałego strajku kolejarzy, pocztowców i urzędników.

Walcząc o cofnięcie dekretów wyjątkowych i o podwyżkę płac, strajkujący doszli do wniosku, że zwołanie parlamentu i zmiana polityki rządu są konieczne. Nowym i wyjątkowo wymownym faktem jest to, że walka robotników, urzędników i chłopów rozwinęła się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i sympatii. Ludzie pracy miasta i wsi poczuli się solidarni w tej walce, będącej walką całego narodu przeciwko uprzywilejowanej mniejszości i obcej agenturze, które prowadzą Francję do ruiny i do wojny. Wszyscy dochodzą do przekonania, że dla usunięcia istniejących obecnie znacznych trudności konieczna jest zmiana kursu naszej polityki zagranicznej. Trzeba prowadzić politykę odpowiadającą interesom Francji, politykę niezawisłości narodowej i pokoju. Trzeba przede wszystkim usunąć śmiertelne niebezpieczeństwo, które zawisło nad naszą ojczyzną wskutek odradzania się militaryzmu niemieckiego i odwetowej armii niemieckiej — niezależnie od tego, w jakiej formie to się odbywa. Nie ma nic ważniejszego i bardziej pilnego niż zjednoczenie wszystkich prawdziwych Francuzów w celu niedopuszczenia do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Wcielenie w życie układu francusko-radzieckiego zapewni swobodę polityce Francji

Thorez podkreślił, że trzeba wcielić w życie postanowienia układu francusko-radzieckiego, który jest owocem czynów przypieczętowanych walką przeciwko najeźdźcom faszystowskim.

Układ ten — oświadczył Thorez — pomoże naszemu krajowi uzyskać swobodę działania w dziedzinie polityki zagranicznej. Niesłuszne więc jest mniemanie, że ratyfikacja układów z Bonn i Paryża jest rzeczą nieuchronną. Francja może i powinna oświadczyć: „Nie!". Jedność działania wszystkich obrońców niezawisłości narodowej i pokoju, zarówno w kraju jak i w parlamencie może i powinna zapobiec ratyfikacji tych zgubnych układów.

Plenum zakończyło się uchwaleniem rezolucji w sprawie wygłoszonych w toku obrad referatów.

Oświadczenie Duclos i Guyot w komisji nietykalności poselskiej

(f) PARYŻ (PAP). W Komisji do spraw nietykalności poselskiej Zgromadzenia Narodowego, która rozpatruje wniosek o pozbawienie nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych Duclos, Fajona, Billoux i Guyot, składali wyjaśnienia wyżej wymienieni deputowani.

Prześladuje się nas — oświadczył Duclos — jak w czasie okupacji. Wówczas działo się to na żądanie hitlerowców — obecnie czyni się to na rozkaz Amerykanów, którzy pragną zaszczepić we Francji macarthyzm. Duclos podkreślił również, że występując zdecydowanie przeciwko wojnie w Indochinach, komuniści francuscy tym samym bronią żywotnych interesów Francji.

Deputowany Guyot stwierdził, że przeciwstawiając się wojnie wietnamskiej i wyścigowi zbrojeń, deputowani komunistyczni realizują program, za którym podczas wyborów parlamentarnych w 1951 r. głosowało przeszło 5 milionów wyborców.

Wieczór przyjaźni

W Moskwie w Domu Literatów odbył się wieczór poświęcony literaturze polskiej. Na zdjęciu od lewej: poeta polski W. Woroszylski, pisarka polska M. Dąbrowska, pisarka radziecka A. Karawajewa, poeta radziecki S. Gorodecki, poeta radziecki S. Kirsanow, pisarka polska A. Kowalska i pisarz polski J. Stryjkowski

Foto CAF

Czu Teh, Peng Teh-huai i Tung Pi-wu zwiedzili polską wystawę gospodarczą

(f) PEKIN (PAP). Jak już donosiliśmy, w Pekinie otwarta została wystawa osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej, ciesząca się ogromnym powodzeniem wśród zwiedzających.

Ostatnio wystawę zwiedzili: zastępca przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czu Teh, członek KC KP Chin i głównodowodzący ochotników chińskich — Peng Teh-huai i jeden z trzech żyjących założycieli Komunistycznej Partii Chin, członek Biura Politycznego — Tung Pi-wu. Przybyłych powitał i oprowadził po wystawie pierwszy sekretarz ambasady PRL w Pekinie, J. Góra.

Dostojni goście interesowali się rozwojem przemysłu polskiego a zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Po dwugodzinnym dokładnym zwiedzeniu wystawy oświadczyli oni, że ilustruje ona znakomicie wkład narodu polskiego do sprawy pokoju.

Walne zebranie Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — 22 bm. w Moskwie rozpoczęło się walne zebranie Akademii Nauk ZSRR, które dokona wyboru nowych akademików. Wygłoszony zostanie szereg referatów naukowych.

W zebraniu biorą udział członkowie rzeczywiści i członkowie-korespondenci Akademii, przedstawiciele świata naukowego Moskwy i republik związkowych.

Otwierając zebranie prezes Akademii Nauk ZSRR, A. Niesmiejanow oświadczył, że wybory do Akademii będą największymi w całej dotychczasowej 228-letniej historii Akademii. Obecny skład Akademii zwiększy się 1,5 raza. Wybory o tak wielkim zasięgu — oświadczył A. Niesmiejanow — możliwe są dzięki wielkiej opiece, jaką rząd radziecki otacza naukę.

Podkreśliwszy, że obecna sesja odbywa się w czasie, kiedy Partia Komunistyczna i rząd radziecki skierowują wysiłki na szybkie podniesienie poziomu życia mas pracujących A. Niesmiejanow stwierdził:

— Nie ulega wątpliwości, że nauka może i powinna okazać rządowi ZSRR doniosłą pomoc w rozwiązaniu tego wielkiego i szlachetnego zadania.

— Sprawą honoru uczonych radzieckich — oświadczył na zakończenie akademik Niesmiejanow — jest wykonanie dyrektywy XIX Zjazdu KPZR, by nauka radziecka zajęła pierwsze miejsce w nauce światowej.

Referat o zadaniach biologii w świetle uchwały wrześniowego plenum KC KPZR „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR" wygłosił akademik L. Cicin.

175 tys. robotników z woj. poznańskiego realizuje zobowiązania październikowe

POZNAŃ (Kor. wł.). — Inicjator czynu październikowego na terenie województwa poznańskiego — załoga Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych zameldowała o uruchomieniu na 2 dni przed terminem przewidzianym w zobowiązaniu produkcji superfosfatu granulowanego.

W „Stomilu" najlepszymi wynikami w realizacji czynu poszczycić się może oddział artykułów technicznych, który na poczet zobowiązań wykonania ponad plan IV kwartału 2.000 kg artykułów, wykonał już 1.407 kg.

Rytmicznie realizują również planowe zadania produkcyjne i zobowiązania robotnicy oddziału dętek samochodowych. Zobowiązania swoje zrealizowali oni już w 33 procentach.

Zobowiązania na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej dotychczas podjęło już ponad 175 tysięcy robotników z woj. poznańskiego. r. j.

Zobowiązania naukowców z Gliwic

Licznymi zobowiązaniami o doniosłym znaczeniu dla przemysłu hutniczego włączyli się do czynu październikowego naukowcy i inżynierowie Instytutu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach.

Pracownicy tego instytutu przyśpieszyli m. in. w ostatnich dniach praktyczne próby zwiększenia trwałości trzonów w piecach martenowskich — jednej z najpilniejszych i najbardziej aktualnych prac dla przemysłu hutniczego. W kilku hutach zastosowuje się po raz pierwszy w polskim hutnictwie warstwy ochronne trzonów pieców o specjalnym zróżnicowanym składzie materiałowym. Dzięki nim trwałość trzonów może wzrosnąć o ok. 30 proc.

*

Załoga „Miastoprojektu" — Specjalistycznego Budownictwa Miejskiego podjęła szereg cennych zobowiązań zmierzających do przedterminowego wykonania dokumentacji technicznej dla nowych szkół, żłobków, domów kultury itp.

M. in. zespół inż. Alicji Lachowicz postanowił oddać komplet dokumentacji żłobka na Żeraniu na 2 tygodnie przed terminem, tj. 15 grudnia br.

Chłopi 600 gromad Opolszczyzny realizują zobowiązania

Część zobowiązań zrealizowali już chłopi blisko 600 gromad woj. opolskiego, którzy stanęli do czynu październikowego.

Chłopi gromady Balcarowice, w pow. strzeleckim, którzy pierwsi na Opolszczyźnie podjęli czyn dla uczczenia wielkiej rocznicy, już do 12 bm., tj. na 3 dni przed terminem, ustalonym w zobowiązaniu, ukończyli wykopki ziemniaków i buraków cukrowych oraz w całości wykonali odstawy buraków do cukrowni. Na jeden dzień przed terminem gromada zakończyła zasiewy ozimin, obsiewając ogółem 52 ha żytem i pszenicą. Roczny plan dostaw zboża gromada wykonała w przeszło 100 procentach, a dostawy ziemniaków, choć termin pełnej realizacji planu upływa 1 listopada br., wykonano już w blisko 100 procentach. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem, wszyscy chłopi uregulowali zaległości podatkowe, a przeważająca część chłopów wpłaciła przedterminowo czwartą ratę podatku.

13 państw arabskich i azjatyckich żąda suwerenności dla Tunisu

Obrady Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła dyskusję nad problemem Tunisu. Posiedzenie przedpołudniowe Komisji w dniu 22 bm. rozpoczęło się od przemówienia przedstawiciela Egiptu, który stwierdził, że obowiązkiem ONZ jest położenie kresu reżimowi terroru i prześladowań, wprowadzonemu w Tunisie przez władze francuskie, i zapewnienie narodowi tuniskiemu realizacji jego słusznych praw.

Wiceminister spraw zagranicznych Indii, Chanda złożył projekt rezolucji 13 państw (Indie, Afganistan, Burma Egipt, Indonezja, Irak, Iran, Jemen, Liban, Pakistan, Arabia Saudyjska, Syria i Filipiny), który zaleca: a) podjęcie wszelkich niezbędnych kroków dla zapewnienia narodowi tuniskiemu realizacji jego praw do całkowitej suwerenności i niezależności; b) cofnięcie wprowadzonego w Tunisie stanu wojennego i innych zarządzeń o charakterze nadzwyczajnym, zwolnienie więźniów politycznych, przywrócenie wszystkich swobód obywatelskich; c) jak najszybsze podjęcie rokowań z przedstawicielami rządu tuniskiego, utworzonego w drodze wolnych wyborów na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

*

NOWY JORK (PAP). Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała dyskusję nad problemem sytuacji ludności pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej. Delegat radziecki J. Malik poparł wniosek 17 państw. Projekt ten przewiduje poczynienie kroków, zmierzających do uregulowania problemu sytuacji ludności pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Mimo uniemożliwienia rozmów wyjaśniających dalsi jeńcy żądają repatriacji

(f) PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniach 21, 22 i 23 października strona koreańsko - chińska nadal nie mogła prowadzić akcji wyjaśniającej wśród jeńców nie podlegających bezpośredniej repatriacji, ponieważ wojska hinduskie nie podjęły żadnych kroków dla ukrócenia terrorystycznej działalności agentów lisynmanowskich i czangkaiszekowskich.

Akcja wyjaśniająca — jak podkreśla korespondent — nie jest prowadzona już od czterech dni. Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych i wojska hinduskie oświadczają, że jeszcze nadal nie mogą zapewnić obecności jeńców podczas rozmów wyjaśniających.

Jak podaje korespondent, 23 bm. strona koreańsko - chińska otrzymała od Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych zawiadomienie, że jeńcy północno - koreańscy nie mogą wziąć udziału w rozmowach wyjaśniających. Równocześnie powiadomiono stronę koreańsko-chińską, że zostaną jej przekazani 3 żołnierze koreańskiej armii ludowej i 3 chińscy ochotnicy ludowi. Jest to druga — od czasu przerwania akcji wyjaśniającej — grupa jeńców, którzy zażądali repatriacji. 19 października, jak wiadomo repatriowanych zostało 5 jeńców północno - koreańskich.

Fakt, że jeszcze 6 jeńców ludowych ryzykując swe życie zażądało repatriacji — stwierdza korespondent — raz jeszcze demaskuje absurdalność twierdzenia, jakoby jeńcy wojenni „nie chcieli" uczestniczyć w akcji wyjaśniającej i skorzystać z przysługującego im prawa do repatriacji.

Lotnik lisynmanowski przeszedł na stronę ludową

(f) PEKIN (PAP) Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że na jednym z lotnisk w Korei północnej wylądował na amerykańskim myśliwcu typu F-51 lotnik armii lisynmanowskiej, kapitan Kim Jong-tae. Oświadczył on, że został siłą wcielony do armii południowo-koreańskiej, jednakże od dawna nosił się z zamiarem zerwania z kliką Li Synmana, aby móc służyć ojczyźnie i narodowi koreańskiemu.

DZIŚ W NUMERZE:

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW ZSRR I KOMITETU CENTRALNEGO KPZR W SPRAWIE DALSZEGO ROZWOJU HANDLU RADZIECKIEGO

Z ŻYCIA PARTII

A. RYSZCZUK: Jak powiat skierniewicki osiągnął 90 proc. planu dostaw

Prof. dr ST. ARNOLD, członek - korespondent Polskiej Akademii Nauk: Sesja naukowa „Odrodzenie w Polsce"

J. BOROWSKA: W Instytucie Polsko-Radzieckim

ZOFIA ARTYMOWSKA: Wehrmacht i Francja

J. A. S.: Polskie Odrodzenie w wydawnictwach Polski Ludowej (Na półce z książkami)

W sprawie środków zmierzających do dalszego rozwoju handlu radzieckiego

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR

(f) MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powzięły uchwałę „W sprawie środków, zmierzających do dalszego rozwoju handlu radzieckiego". Uchwała stwierdza m. in.:

W celu wykonania niecierpiącego zwłoki zadania zdecydowanego podniesienia poziomu zaopatrzenia ludności we wszystkie artykuły masowego spożycia, jak również dalszego wzrostu dobrobytu robotników, kołchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich — jeszcze większego znaczenia nabiera wszechstronne rozwijanie obrotu towarowego i usprawnienie organizacji handlu państwowego, spółdzielczego i kołchozowego.

W warunkach socjalizmu handel jest i przez długi czas pozostanie podstawową formą podziału artykułów konsumcyjnych wśród członków społeczeństwa socjalistycznego, formą, za pośrednictwem której zaspokajane będą rosnące osobiste potrzeby ludzi pracy.

Obecnie zadanie polega na tym, by zdecydowanie pchnąć naprzód rozwój handlu radzieckiego i w ciągu najbliższych 2 — 3 lat zapewnić w każdym mieście i w każdym rejonie wiejskim nieprzerwaną sprzedaż wszystkich artykułów potrzebnych ludności, znacznie usprawnić obsługę klientów i zapewnić zaspokojenie stale rosnących potrzeb konsumenta, rozwinąć szeroką sieć nowoczesnych, na wysokim poziomie technicznym przedsiębiorstw handlowych i zorganizować szybki przepływ do konsumenta zwiększającej się coraz bardziej masy artykułów konsumcyjnych produkowanych przez przemysł i rolnictwo.

Podczas gdy w naszym kraju nieustannie wzrastają obroty towarowe, popyt ze strony ludności na szereg towarów wciąż jeszcze nie jest w całej pełni zaspokajany. W organizacji handlu istnieją poważne braki, które przeszkadzają w dalszym rozwoju handlu i w usprawnieniu obsługi ludności.

Organizacje handlowe źle analizują zapotrzebowanie ludności i dopuszczają do poważnych błędów w dystrybucji i transporcie towarów. W szeregu rejonów niesprawnie funkcjonuje jeszcze handel wszystkimi towarami niezbędnymi ludności; dopuszcza się do zakłóceń w handlu towarami, które posiadamy w dostatecznej ilości.

Organizacje handlowe niedostatecznie wpływają na przemysł w sprawie zwiększenia produkcji i polepszenia jakości towarów potrzebnych ludności i w niedostatecznym stopniu walczą o jakość towarów dostarczanych sieci handlowej przez przemysł. Istotne braki istnieją w organizacji i rozmieszczeniu detalicznej sieci handlowej.

Przedsiębiorstwa handlowe są niedostatecznie wyposażone w nowoczesne urządzenia handlowe, w lodówki i inny inwentarz, nie dysponują niezbędnymi składami do przechowywania i sortowania towarów oraz planowego zaopatrywania w nie sieci handlowej. Prace załadunkowe i wyładunkowe oraz inne roboty pracochłonne w magazynach nie są zmechanizowane.

Organizacja żywienia zbiorowego nie nadąża za rosnącymi potrzebami ludności. W szeregu miast, ośrodków rejonowych i osiedli robotniczych za mało jest jadłodajni, herbaciarni, barów i innych zakładów żywienia zbiorowego. W wielu zakładach zbiorowego żywienia nie dbają o polepszenie obsługi klientów, którzy muszą tracić wiele czasu zanim otrzymają obiad lub inne posiłki. Asortyment dań częstokroć jest monotonny, a jakość obiadów nieodpowiednia. Zakłady zbiorowego żywienia niezadowalająco zaopatrzone są w urządzenia techniczne i w lodówki, a w szeregu wypadków — w dobre naczynia i nakrycia.

Handel na wsi znacznie pozostaje w tyle za zwiększonymi wymaganiami kołchozów i kołchoźników. W sposób niezadowalający zorganizowana jest w miejscowościach wiejskich sprzedaż towarów codziennego użytku, jak również artykułów takich jak budulec, cegły, dachówki i in.

W wielu ośrodkach rejonowych nie ma domów towarowych spółdzielni spożywców. Źle obsługiwana jest ludność niewielkich wsi, nie posiadających stałej sieci handlowej.

Organizacje spółdzielczości spożywczej niedostatecznie wciągają udziałowców do aktywnej pracy w działalności spółdzielni i do kontrolowania handlu.

Poważne braki istnieją w rozszerzaniu handlu kołchozowego. Źle zorganizowany jest skup pozostających w kołchozach i u kołchoźników nadwyżek artykułów rolnych potrzebnych ludności miejskiej.

Mając na względzie szybki rozwój handlu radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR postanowiły:

I. W sprawie dalszego rozwoju obrotu towarowego i polepszenia organizacji handlu

Zwiększyć w roku 1954 detaliczny obrót handlowy w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 72 proc., w porównaniu z rokiem 1950 (w cenach porównywalnych) wobec 70 proc., przewidzianych w pięcioletnim planie na rok 1955, to znaczy przekroczyć zadania pięcioletniego planu już w roku 1954, zapewnić zwiększenie detalicznego obrotu towarowego w 1955 r. w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Znacznie zwiększyć w latach 1954 i 1955 sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych dla ludności oraz uwzględnić wzrost rynkowych funduszów towarowych w 1955 r. w porównaniu z 1950 r. w następujących, podanych w przybliżeniu, rozmiarach przewyższających zadania określone w planie pięcioletnim:

	Przyrost ustalony na rok 1955 w planie pięcioletnim	Nowe zadania na rok 1955
Produkty mięsne	o 90 proc.	2.3 raza
Produkty rybne	o 70 „	2.1 „
Masło	o 70 „	1.9 „
Ser	2 razy	2.2 „
Tłuszcze roślinne	2 „	2.6 „
Cukier	2 „	2.3 „
Wino gronowe	2 „	2.4 „
Odzież	o 80 proc.	2.4 „
Tkaniny	o 70 „	1.8 „
W tej liczbie: tkaniny wełniane i jedwabne wg nowego zadania		2.4 „
Pończochy i skarpety	2 razy	2.2 „
Trykotaże	2.2 „	2.7 „
Meble	3 „	4 razy
Naczynia metalowe	2.5 raza	4.9 raza
Rowery	3.5 „	5.5 „
Maszyny do szycia	2.4 „	5.1 „
Odbiorniki radiowe i telewizyjne	2 razy	4.4 „
Zegarki	2,2 raza	2.6 „
W tej liczbie: zegarki ręczne wg nowego zadania		4.7 „
Lodówki domowe, maszyny do prania, odkurzacze	kilka razy	przeszło 10 razy

Uwzględnić na rok 1956 dalsze zwiększenie zasobów rynkowych podstawowych artykułów spożywczych i przemysłowych w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu w następujących rozmiarach:

Produkty mięsne	— 2.6 raza
Produkty rybne	— 2.3 „
Masło	— 2.1 „
Tłuszcze roślinne	— 2.8 „
Cukier	— 2.4 „
Tkaniny	— 2 „
Obuwie	— 2 „
Maszyny do szycia	— 5,9 „
Rowery	— 6 „
Odbiorniki radiowe i telewizyjne	— 5.3 „
Meble	— 4,8 „

Zobowiązać Ministerstwo Handlu ZSRR, by:

zorganizowało skrupulatne badania i wszechstronną ewidencję popytu ze strony ludności na towary i na tej podstawie zapewniło odpowiednie zamówienia dla przemysłu, właściwy podział zasobów towarowych i dostawę ich w teren z uwzględnieniem popytu sezonowego, specyfiki narodowej i bytowej ludności.

Do badania popytu ze strony mieszkańców miast i wsi Ministerstwo powinno wykorzystać możliwości wszystkich podstawowych organizacji handlowych — hurtowych i detalicznych przedsiębiorstw handlowych, baz hurtowych w różnych okręgach kraju, zapotrzebowania na towary zgłoszone przez organizacje handlowe, dane sieci korespondentów dotyczące zmian w popycie ze strony ludności, jak również propozycje wysuwane przez obywateli na przeprowadzanych przez organizacje handlowe konferencjach konsumentów.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR zobowiązuje następnie Ministerstwo Handlu ZSRR, by wespół z ministerstwami, produkującymi artykuły powszechnego użytku, co pewien czas sprawdzały asortyment towarów i w ustalonym trybie wprowadzały niezbędne zmiany do planów produkcyjnych oraz wycofywały z produkcji towary, nie cieszące się popytem ze strony ludności i zastępowały je towarami lepszej jakości. Uchwała zawiera szereg postanowień, zmierzających do podniesienia jakości i rozszerzenia asortymentu towarów powszechnego użytku, odpowiednio do popytu ze strony ludności.

Państwowa Komisja Planowania, ministerstwa i urzędy centralne powinny przewidzieć przy opracowywaniu planów produkcji towarów masowego spożycia wzrost produkcji towarów deficytowych w takim zakresie, aby zlikwidować system limitowania zamówień organizacji handlowych.

Uchwała upoważnia Ministerstwo Budowy Maszyn, Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich, Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego, Ministerstwo Przemysłu Obronnego, Ministerstwo Przemysłu Lotniczego, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR, by w ramach centralnego aparatu powołały samodzielne zarządy lub wydziały planowania produkcji towarów powszechnego użytku, oraz by zapewniły kontrolę nad dostawami tych towarów do organizacji handlowych. Jakość tych towarów ma być na właściwym poziomie, a asortyment ma odpowiadać wymaganiom rynku.

Ministerstwo Towarów Przemysłowych Masowego Spożycia ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Hutniczego, Ministerstwo Budowy Maszyn, Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich, Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego, Ministerstwo Przemysłu Obronnego, Ministerstwo Przemysłu Lotniczego, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, Ministerstwo Przemysłu Miejscowego i Opałowego RSFRR oraz Centropromsowiet (Centralna Rada Spółdzielczości Pracy), winny opracować w terminie do dnia 1 stycznia 1954 r. i wydać w pierwszym półroczu 1954 r. katalogi i albumy towarów masowego spożycia w ilości potrzebnej organizacjom handlowym.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Handlu ZSRR, Centrosojuz oraz ministerstwa, posiadające sieć handlową, by podjęły kroki w kierunku całkowitej wyprzedaży i przeróbki nagromadzonych w latach poprzednich. Mają one dokonać przeceny tych towarów przeciętnie w granicach do 30 proc. z tym, że o sumę przeceny obniża się wpłaty z zysków organizacji handlowych w 1953 r.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Handlu ZSRR i inne ministerstwa oraz resorty, którym podlegają zakłady żywienia zbiorowego, by podjęły kroki w kierunku wszechstronnego rozwijania i polepszania żywienia zbiorowego oraz by zapewniły w ciągu najbliższych 2—3 lat znaczne rozszerzenie sieci dobrze urządzonych jadłodajni, restauracji, barów, herbaciarni i bufetów, jak również by polepszyły jakość i rozszerzyły asortyment dań i podniosły poziom obsługi klientów. Mają one również zapewnić szeroką mechanizację procesów przygotowania potraw, zorganizować przedsiębiorstwa produkujące półfabrykaty dla zakładów żywienia zbiorowego, znacznie rozszerzyć w wielkich miastach sieć barów i innych zakładów żywienia zbiorowego.

W celu polepszenia pracy naukowo-badawczej w dziedzinie zagadnień żywienia zbiorowego, Ministerstwo Handlu ZSRR ma wzmocnić i rozszerzyć w 1954 r. obsadę naukowo-badawczego Instytutu Handlu i Żywienia Zbiorowego w Moskwie, jak również jego filii w Kijowie, zasilając je pracownikami z etatów Ministerstwa Handlu ZSRR.

Ministerstwo Handlu ZSRR, Centrosojuz i ministerstwa posiadające sieć handlową mają podjąć kroki w kierunku obniżenia kosztów obrotu przy polepszeniu obsługi ludności. Cel ten mają one osiągnąć m. in. przez wzmożenie reżimu oszczędności, umocnienie rozrachunku gospodarczego, obniżanie wydatków administracyjnych i ubytków towarowych, lepsze wykorzystanie opakowań oraz przez wprowadzenie mechanizacji robót pracochłonnych, znaczne rozszerzenie sprzedaży towarów paczkowanych, właściwe wykorzystanie transportu.

Ministerstwo Budowy Maszyn, wspólnie z Ministerstwem Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR, Ministerstwem Przemysłu Artykułów Masowego Spożycia ZSRR i Ministerstwem Handlu ZSRR, mają przedłożyć w ciągu miesiąca Radzie Ministrów ZSRR propozycje w sprawie produkcji specjalnych samochodów do przewozu artykułów mięsnych, przetworów rybnych, tłuszczów zwierzęcych, odzieży i innych artykułów.

II. W sprawie rozwoju sieci handlowej

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR, stawiając zadania w dziedzinie rozwoju sieci handlowej, stwierdza m. in.:

Biorąc pod uwagę, że w ciągu najbliższych 2—3 lat powinna być zapewniona w każdym mieście i w każdym rejonie wiejskim sprzedaż wszystkich niezbędnych dla ludności towarów, i uwzględniając znaczny wzrost produkcji artykułów masowego spożycia i wzrost obrotu towarowego, uznaje się za konieczne zbudowanie i otwarcie w latach 1954—1956 w miastach i wsiach:

a) 40 tys. sklepów, z tego 10,8 tys. w roku 1954, 13,5 tys. w roku 1955 i 15,7 tys. sklepów w roku 1956. W tej liczbie należy otworzyć w miastach, osiedlach robotniczych i w siedzibach rejonów 9 tys. sklepów wyspecjalizowanych, z czego 3 tys. spożywczych i 6 tys. sklepów z artykułami przemysłowymi; 100 wielkich i średnich domów towarowych w siedzibach obwodów i w miastach przemysłowych;

b) 11 tys. restauracji, jadłodajni, barów, kawiarni, herbaciarni i bufetów, w tej liczbie w r. 1954 — 3.150, w 1955 roku — 3.700 i w 1956 roku — 4.150.

W miastach nowe sklepy i jadłodajnie należy otwierać przede wszystkim na parterze nowych domów mieszkalnych, a w miastach i osiedlach robotniczych, gdzie przeważają domy parterowe i w siedzibach rejonów — budować dla przedsiębiorstw handlowych specjalne pomieszczenia. Nowozakładane przedsiębiorstwa handlowe powinny być należycie wyposażone i odpowiadać wymogom należytej obsługi konsumenta.

Aby zlikwidować nienadążanie rozwoju gospodarki magazynowej i chłodniczej oraz aby stworzyć warunki dla gromadzenia niezbędnych zapasów towarowych w ośrodkach konsumcji zatwierdzić na lata 1954—1956 program budowy chłodni, magazynów do przechowywania artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz przechowalni warzyw i ziemniaków o następującej pojemności: chłodni o pojemności 575 tys. ton, magazynów do przechowywania artykułów spożywczych i kolonialnych o pojemności 310 tys. ton, magazynów do przechowywania artykułów przemysłowych o powierzchni 400 tys. m²; do przechowywania tłuszczów roślinnych o pojemności 30 tys. ton, do przechowywania warzyw i ziemniaków o pojemności 700 tys. ton, magazynów drobnohurtowych miejscowych organizacji handlowych i oddziałów zaopatrzenia robotniczego — o powierzchni 1.200 tysięcy metrów kwadratowych.

Ministerstwo Handlu ZSRR winno w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania ZSRR, zatwierdzić w ciągu miesiąca dla każdego ministerstwa i urzędu, posiadającego sieć handlową, plany na lata 1954—1956, dotyczące budowy sklepów, domów towarowych, magazynów, chłodni oraz plany otwarcia sklepów wyspecjalizowanych.

Uchwała stwierdza konieczność zwiększenia w 1956 roku produkcji automatycznych kompresorów chłodniczych i instalacji chłodniczych trzykrotnie w porównaniu z 1953 r., urządzeń dla zakładów żywienia zbiorowego — ośmiokrotnie, kas mechanicznych — 4,5 raza oraz urządzeń handlowo-transportowych — 5,5 raza.

III. W sprawie środków zmierzających do podniesienia poziomu szkolenia kadr

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR omawia następnie środki zmierzające do podniesienia poziomu szkolenia kadr i stwierdza m. in. konieczność zwiększenia kontyngentów nowoprzyjętych do instytutów handlowo-ekonomicznych oraz na wydziały handlowo-ekonomiczne wyższych, uczelni z 2.200 osób w 1953 r. do 3.000 w 1954 r. i do 3.500 w 1955 r., jak również liczby kandydatów nowoprzyjętych do Wszechzwiązkowego Korespondencyjnego Instytutu Handlu Radzieckiego z 2.500 osób w 1953 r. do 3.000 osób w 1954 r.

Liczba uczniów nowoprzyjętych do technikum dla pracowników handlowych ze specjalnym wykształceniem średnim, winna wzrosnąć z 7.100 osób w 1953 r. do 8.500 osób w 1954 r. i do 10.000 osób w 1955 r.; liczbę osób nowo przyjmowanych do Wszechzwiązkowego Korespondencyjnego Technikum Handlu Radzieckiego należy zwiększyć z 2.000 osób w 1953 r. do 4.000 osób w 1954 r.

Szkolenie pracowników dla handlu detalicznego i hurtowego oraz dla żywienia zbiorowego w latach 1954—1955 w szkołach handlowych i kulinarnych oraz specjalnych szkołach handlowych ma objąć 25.000 osób rocznie wobec 18.800 osób w 1953 r., a szkolenie indywidualne i zespołowe — 25.000 osób rocznie wobec 13.600 osób w 1953 r.; w latach 1954—1955 na kursach podniesie swe kwalifikacje do 128.000 pracowników handlu rocznie wobec 89.200 w roku 1953.

IV. W sprawie podniesienia poziomu handlu na wsi

Omawiając sprawę usprawnienia handlu na wsi, uchwała podkreśla m. in. co następuje:

W celu zaspokojenia potrzeb kołchoźników, inteligencji wiejskiej, robotników sowchozów i MTS w zakresie artykułów masowego spożycia oraz w celu pełniejszego pokrycia zapotrzebowania kołchozów na towary, przeznaczone dla produkcji — zobowiązać Centrosojuz, by —

— szeroko rozwinął sprzedaż niezbędnych towarów dla ludności wiejskiej jak również dla kołchozów, nie dopuszczając do przerw w handlu i do opóźnienia dostaw towarów dla detalicznej sieci handlowej;

— zorganizował na wsi staranne badanie i wszechstronną ewidencję popytu ze strony ludności i na tej podstawie składał przemysłowi zamówienia na niezbędne towary; we właściwy sposób zorganizował dostawy towarów do republik, krajów, obwodów, rejonów i osiedli, oraz nie przyjmował od przemysłu towarów, nie cieszących się popytem ze strony ludności, jak również towarów niskiej jakości;

— w celu zaspokojenia popytu kołchoźników i kołchozów na materiały drzewne, cement, materiały do krycia dachów, gwoździe i inne materiały budowlane oraz na towary o przeznaczeniu produkcyjnym — rozwinął na szeroką skalę handel tymi towarami;

— uruchomił w latach 1954—56 dodatkowo 1.700 sklepów i magazynów dla handlu materiałami budowlanymi i towarami o przeznaczeniu produkcyjnym;

— zorganizował dla obsługi mieszkańców małych osiedli, nie posiadających stałej sieci handlowej, okrężny dowóz towarów na podstawie stałego rozkładu (ze wskazaniem dnia przybycia); w tym celu należy przygotować w 1954 roku 500 kiosków samochodowych;

— w latach 1954—56 uruchomił 23.000 detalicznych przedsiębiorstw handlowych;

Centrosojuz winien w 1954 roku zakończyć budowę domów towarowych dla handlu towarami przemysłowymi w miastach i osiedlach robotniczych, będących głównymi ośrodkami rejonów, oraz otworzyć te domy towarowe;

— w celu likwidacji nienadążania w dziedzinie gospodarki magazynowej — Centrosojuz winien zbudować w latach 1954—56 dla średniego, hurtowego ogniwa spółdzielczości spożywców rejonowych związków spółdzielni spożywców i zrzeszeń spożywców magazyny dla przechowywania różnych towarów o powierzchni 1.700 tys. metrów kwadratowych, w tej liczbie magazyny o powierzchni 890 tys. metrów kwadratowych na terenach, które znajdowały się pod okupacją.

Uchwała zleca Radom Ministrów republik związkowych, by zapewniły spółdzielczości spożywców możność budowy magazynów, sklepów, piekarń.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Finansów ZSRR do udzielenia Centrosojuzowi kredytów w granicach 300 mln. rubli przeznaczonych na sfinansowanie budownictwa sklepów i magazynów oraz na wyposażenie lokali handlowych. Ponadto przyznano Centrosojuzowi ulgi przez odroczenie terminu płatności niektórych zobowiązań.

Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR i Ministerstwo Budowy Maszyn mają wyprodukować i dostarczyć Centrosojuzowi w latach 1954—55 maszyny do ciasta, dzieże, sita i inny sprzęt dla 1.000 piekarń spółdzielczości spożywców.

Centrosojuz winien w latach 1954—1956 wykształcić w szkołach technicznych — 20.300 specjalistów, w szkołach handlowo-spółdzielczych — 46.500 kierowników sklepów, sprzedawców, kucharzy, piekarzy i innych pracowników, a na krótkoterminowych kursach — 100.000 przewodniczących zarządów zrzeszeń spożywców i rejonowych związków spółdzielni spożywców, jak również kierowników działów handlowych, sklepów, jadłodajni itd. Centrosojuz ma nadto zorganizować w 1954 r. 10 średnich dwuletnich szkół handlowo-spółdzielczych dla pracowników, którzy przez dłuższy czas zatrudnieni byli w spółdzielczości spożywców. Naukę w tych szkołach w latach 1954—1956 odbyć ma 1.000 osób.

Uchwała zobowiązuje Centrosojuz, by zapewnił ścisłe przestrzeganie statutów organizacji spółdzielczości spożywców.

V. W sprawie podniesienia poziomu handlu kołchozowego

Po omówieniu środków zmierzających do podniesienia handlu kołchozowego na wyższy poziom, uchwała zobowiązuje Rady Ministrów republik związkowych oraz komitety wykonawcze obwodowych, krajowych, miejskich i rejonowych rad delegatów ludu pracującego, jak również Ministerstwo Handlu ZSRR do poczynienia nieodzownych kroków mających na celu stworzenie dla kołchozów i kołchoźników sprzyjających warunków sprzedaży nadwyżek produktów rolnych na rynkach kołchozowych, zwłaszcza w wielkich miastach i w ośrodkach przemysłowych. Należy umożliwić kołchozom i kołchoźnikom korzystanie za odpowiednią opłatą z magazynów i z niezbędnego inwentarza. Na rynkach kołchozowych i na przyległych ulicach należy rozwinąć handel artykułami przemysłowymi w asortymencie, koniecznym dla zaspokojenia popytu ze strony kołchozów i kołchoźników.

W latach 1954—1956 należy zbudować 508 nowych miejskich rynków kołchozowych. Uchwała przewiduje dalej zbudowanie na istniejących już rynkach kołchozowych 750 magazynów i 750 chłodni dla przechowania towarów, należących do kołchozów i do kołchoźników, jak również 750 herbaciarni, 750 punktów kontroli mięsa i 750 punktów kontroli mleka.

W zakończeniu uchwała stwierdza:

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR uważają że zapewnienie wydatnego podniesienia poziomu handlu państwowego, spółdzielczego i kołchozowego jest jednym z najważniejszych zadań wszystkich organów partyjnych, radzieckich i związkowych. Obowiązkiem terenowych organizacji radzieckich, partyjnych i związkowych jest zapewnienie stałej kontroli nad pracą sklepów i jadłodajni, prowadzenie zdecydowanej walki z naruszaniem zasad handlu radzieckiego, podejmowanie w porę odpowiednich kroków w celu usunięcia stwierdzonych niedociągnięć w pracy sklepów i jadłodajni oraz dążenie do systematycznego usprawnienia obsługi ludności.

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR wymagają od terenowych organizacji radzieckich i partyjnych, aby położyły kres dającemu się jeszcze zauważyć lekceważącemu stosunkowi do handlu i pracowników handlowych, i aby wytworzyły wokół nich atmosferę koleżeństwa i szacunku, pamiętając, że handel radziecki jest jednym z najważniejszych odcinków ekonomiki socjalistycznej, a pracownicy handlu radzieckiego stanowią jeden z oddziałów budowniczych socjalizmu, powołanych do wykonywania szczytnego zadania codziennej obsługi ludności.

Obowiązkiem wszystkich pracowników handlu radzieckiego jest wykorzenienie w jak najkrótszym czasie niedociągnięć istniejących w pracy organizacji i przedsiębiorstw handlowych oraz podniesienie handlu radzieckiego na nowy, wyższy poziom.

Zadania zw. zaw. w walce o rozwój gospodarczy, w obronie niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych w krajach kapitalistycznych i koloniach

Rezolucja III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

(f) WIEDEŃ (PAP). Uchwalona na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych w dniu 21 października rezolucja „Zadania związków zawodowych w walce o rozwój gospodarczy i społeczny, w obronie niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych" podkreśla, że główną przeszkodą na drodze gospodarczego i społecznego postępu narodów krajów kapitalistycznych i kolonialnych jest panowanie monopoli w gospodarce tych krajów oraz dążenie imperializmu amerykańskiego do podporządkowania ich sobie w celu realizacji swych agresywnych planów.

W tych warunkach — stwierdza rezolucja — walka klasy robotniczej o najżywotniejsze jej interesy łączy się z każdym dniem coraz ściślej z walką całego narodu o wolność i niezawisłość narodową, o rozwój gospodarczy i społeczny, o pokój na całym świecie.

W związku z polityką ekspansji monopoli amerykańskich — stwierdza dalej rezolucja — walka o niezawisłość narodową i rozwój gospodarczy stała się obecnie zadaniem nie tylko narodów krajów kolonialnych i półkolonialnych, lecz także zadaniem narodów rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Uważając, że polityka monopoli wyrządza coraz większe szkody nie tylko interesom proletariatu, lecz również najżywotniejszym interesom pośrednich warstw ludności, Kongres podkreśla konieczność zjednoczenia się wszystkich organizacji związkowych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych z tymi warstwami ludności. Kongres wzywa ludzi pracy i ich organizacje związkowe do zacieśniania jedności działania i do wspólnej walki przeciwko polityce wojny i wstecznictwa, prowadzonej przez monopole rodzime i obce; o rozszerzenie produkcji pokojowej i rynków krajowych przez zdecydowane podniesienie stopy życiowej mas ludowych i o zapewnienie całkowitego zatrudnienia; o rozszerzenie wymiany gospodarczej i kulturalnej między wszystkimi krajami świata na podstawie wzajemnych korzyści i na zasadzie równości, o położenie kresu zgubnemu wyścigowi zbrojeń, o polityczną i gospodarczą niezależność wszystkich krajów, o zlikwidowanie baz wojennych oraz o wycofanie wojsk obcych z obszaru wszystkich państw; o przeprowadzenie reform rolnych i zakrojonych na szeroką skalę prac w rolnictwie w celu zdecydowanego podniesienia jego poziomu; o rozwój uprzemysłowienia, przede wszystkim w krajach kolonialnych oraz w okręgach słabo rozwiniętych, przez zużytkowanie na miejscu i przeróbkę zasobów surowcowych poszczególnych krajów.

Kongres uważa, że dla zapewnienia pokojowego rozwoju gospodarki narodowej każdego kraju i dla nieprzerwanego wzrostu stopy życiowej ludu pracującego konieczna jest wolna od wszelkiej dyskryminacji międzynarodowa współpraca gospodarcza.

Kongres wzywa ludzi pracy wszystkich krajów, aby zacieśnili jedność. Kongres postanawia, że głównym hasłem Święta 1 Maja 1954 roku powinno być hasło obrony i wywalczenia praw związkowych i swobód demokratycznych.

Kongres poleca władzom SFZZ opracowanie Karty Praw Związkowych i Demokratycznych Ludzi Pracy, której zastosowania trzeba domagać się we wszystkich krajach, w tym również w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Zostanie ona przedstawiona parlamentom oraz różnym zgromadzeniom w każdym kraju do zatwierdzenia. Będzie ona także przedstawiona do zatwierdzenia Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ i Międzynarodowemu Biuru Pracy.

Na marginesie

Sharp a sprawa polska

Jeżeli wydaje Ci się Czytelniku, że czytasz w tej chwili felieton w gazecie ukazującej się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wiedz, że to wszystko ułuda i fotomontaż, jak mówią w Warszawie. Uległeś po prostu „propagandzie bandy oderwanych od życia romantyków".

Tak twierdzi nie byle kto, bo „uczony" i to amerykański „uczony", niejaki pan Sharp. Wydał on niedawno nakładem uniwersytetu w Harvard książkę — wychwalaną zresztą przez emigrancki „Dziennik Polski" jako „obiektywną pracę naukową" w której dowodzi, że

„...zagadnienia polskiego w gruncie rzeczy... nie było. Jeśli powstało ono, to tylko na skutek propagandy bandy oderwanych od życia romantyków. Jako państwo Polska nie ma żadnych szans niepodległego istnienia".

W tym momencie każdy Polak — członek dwudziestopięciomilionowej „bandy romantyków", która codziennym trudem umacnia niepodległość kraju — miałby ochotę wyrządzić panu Sharp lekką krzywdę w okolicach szczęki. Ale to byłaby reakcja subiektywna, więc w imię „obiektywnej naukowej prawdy" pozwolimy sobie na nieco głębszą analizę.

Pan Sharp twierdzi, że zagadnienia polskiego nie było. A my twierdzimy, że zagadnienie pana Sharpa istnieje. I to w dwóch aspektach.

Po pierwsze — w amerykańsko-hitlerowskim aspekcie tych, którym nasza niepodległość stoi kością w gardle i którzy chcieliby ją wymazać, tak jak przodkowie pana Sharpa postąpili z Indianami i tak jak jego pobratymcy hitlerowscy postępowali w „generalgouvernement".

Drugi aspekt, nieco może mniej poważny, dotyczy statystyki. Według danych amerykańskich bowiem co siódmy człowiek w USA jest, delikatnie powiedziawszy — stuknięty. Statystyki podają, że tylko mała część wariatów znajduje się w odpowiednich zakładach.

Obecnie dzięki rewelacjom pana Sharpa wiemy co dzieje się z resztą: niektórzy wykładają na uniwersytecie w Harvard.

I to też nie na długo, bo jak donosi wspomniany już „Dziennik Polski" p. Sharp ma zostać wkrótce doradcą „Freies Europa" do spraw... polskich.

Do czego p. Sharp ma wybitne kwalifikacje nie tylko dlatego, że Polski nie uznaje, ale i dlatego, że Polaków nie cierpi. „Dlaczego — pisze on — sentymentalni cudzoziemcy tak wychwalają Polaków, skoro sam Pilsudski nazwał ich narodem idiotów".

Tak więc stary wielbiciel Pilsudskiego i nowy współpracownik „Freies Europa" zaprezentował nam się w całej krasie, jako właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Ale szczekarze swoją drogą niewiele to pomoże, bo jak wiadomo, jeżeli nawet dodać do siebie stu półgłówków — nie wyjdzie z tego ani jedna głowa.

Stab

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

Młodzież ZMP-owska w akcji skupu zboża

OPOLE (kor. wł.) Młodzież ZMP-owska może wiele pomóc w mobilizacji wsi do terminowego i pełnego wykonania obowiązków wobec państwa. Oto kilka przykładów z niektórych powiatów woj. opolskiego.

Dłuższy czas nie udawało się aktywowi gromadzkiemu w Boguchwałach (pow. głubczycki) zorganizować manifestacyjnej, zbiorowej dostawy zboża. Mnożyły się trudności Aktyw gromadzki zwrócił się o pomoc do koła ZMP, zaapelował do młodzieży. ZMP-owcy agitowali i przekonywali rodziców i w rezultacie została zorganizowana zbiorowa dostawa zboża. Plan roczny wykonała gromada w 80 procentach Ilość zbiorowych dostaw, których współorganizatorami a często inicjatorami były gromadzkie koła ZMP, wzrosła w powiecie głubczyckim do 17.

38 manifestacyjnych, zbiorowych dostaw, zanotowano ostatnio w powiecie kozielskim. Trzeba powiedzieć, że jest to zasługą przede wszystkim ZMP-owców.

Cenna jest inicjatywa ZMP-owców z gromady Kietlice, pow. głubczycki. Pomogli oni w omłotach wdowom: Annie Maciąg i Annie Pamul oraz Zygmuntowi Chałmczakowi, którego syn jest w wojsku. We wspomnianym już powiecie kozielskim ponad 500 zetempowców zorganizowano w ochotniczych zespołach omłotowych, pomogło rodzinom wojskowych oraz wdowom w szybkim przeprowadzeniu omłotów, przyczyniając się w ten sposób do przyśpieszenia dostaw.

Organizacje ZMP-owskie wydają na wsi gazetki ścienne i „błyskawice," w których popularyzują chłopów przodujących, ganią opieszałych, piętnują kułaków i spekulantów. Młodzież powiatu kozielskiego wydała już ponad 400 błyskawic. Poważne sukcesy może w tej dziedzinie zanotować młodzież z powiatów: oleskiego, kluczborskiego i prudnickiego.

A co najważniejsze, gazetki i błyskawice odnoszą skutek Kiedy np. znany zausznik kułacki Szuszkiewicz z gromady Piotrowice dowiedział się, że napiętnowano go w błyskawicy, że znalazł się tam dowcipny rysunek na jego temat, natychmiast dostarczył zboże do punktu skupu. Dziesiątki takich przykładów można by przytoczyć niemal z każdego powiatu województwa opolskiego.

W niektórych powiatach oprócz błyskawic i gazetek ściennych młodzież ZMP wraz z harcerzami wysyła listy z podziękowaniami dla przodujących chłopów. Ładnymi wynikami może się tutaj poszczycić młodzież z powiatów: kozielskiego i oleskiego.

W wielu gromadach działają młodzieżowe trójki agitacyjne. To trójka młodzieżowa z gminy Krzyżanowice przyczyniła się do tego, iż chłopi z gromady Bolesławiec w powiecie raciborskim, jako jedni z pierwszych wykonali w 100 proc. plan obowiązkowych dostaw zboża. Dziewięć trójek pracuje w gminie Piotrowice. W skład jednej z nich wchodzą przodujący ZMP-owcy: Irena Walcarek, Jerzy Gerlich i Józef Szmidt, aktywnie pracujący od początku akcji dostaw.

w. k.

Nie zwlekać z wpłatami podatku gruntowego

ŁÓDŹ (kor. wł.). Sporo chłopów woj. łódzkiego nie uregulowało jeszcze w całości podatku gruntowego, mając wciąż jeszcze poważny dług wobec państwa. Trzeba powiedzieć, że prezydia rad narodowych począwszy od wojewódzkiej a skończywszy na gminnych, zbyt mało uwagi poświęcają tej sprawie.

Kontrola prezydiów rad narodowych nad pracą aparatu podatków wiejskich właściwie nie istnieje. Co więcej — nieraz zdarzają się fakty, że prezydia powiatowych i gminnych rad narodowych zamiast mobilizować i aktywizować ten aparat — dezorganizują jego pracę. Tak np. prezydia PRN w Łowiczu, Łodzi delegowały kierowników referatów podatków wiejskich na dłuższy okres czasu do różnych gmin obarczając ich zupełnie inną pracą. W Kutnie kierownik referatu podatków wiejskich otrzymuje szereg różnych poleceń nie związanych z jego normalnymi obowiązkami.

Są to fakty niedopuszczalne i sprzeczne z wytycznymi władz centralnych. Prezydium WRN w Łodzi powinno jak najszybciej spowodować aby oddelegowani natychmiast wrócili do swojej normalnej pracy i zajęli się przede wszystkim tymi sprawami, które do nich należą.

A takich spraw jest bardzo dużo. Między innymi należy natychmiast dopilnować realizacji Uchwały Prezydium Rządu w sprawie ulg podatkowych dla niektórych gospodarstw rolnych. Uchwała ta powinna stać się poważnym bodźcem, powinna zmobilizować wieś i przyczynić się do uregulowania należności podatkowych za rok bieżący. Tymczasem w szeregu powiatów nie sięga się do uchwały, nie wprowadza się jej w życie.

Oto np. sprawa Heleny Janikuli — wdowy z gromady Bielice gmina Krośniewice pow. Kutno. Janikula gospodaruje na 6 ha ziemi bez żadnych zabudowań. Janikula ma na utrzymaniu czteroosobową rodzinę i syna w wojsku. W roku bieżącym padła jej krowa.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu — Janikula może złożyć podanie do Prezydium GRN, może się starać o rozłożenie zaległości podatkowych na raty a nawet o ich umorzenie. Janikula podania nie złożyła bo nikt jej nie zapoznał z Uchwałą Prezydium Rządu. Takich wypadków jest w województwie łódzkim więcej.

Oczywiście, że jest wielu chłopów, którzy podania złożyli. Ale cóż z tego, kiedy niektóre prezydia rad narodowych nie śpieszą się z ich rozpatrzeniem. Stosunkowo najsprawniej rozpatrywane są podania w powiecie radomszczańskim. Zaś opieszale są załatwiane w powiatach: rawskim, łaskim i łowickim. Z dużym opóźnieniem załatwiane są podania w powiatach: łęczyckim, piotrkowskim i skierniewickim.

Uregulowanie podatku gruntowego przez wieś jest niemniej ważne jak obowiązkowe dostawy zboża. O tym powinny pamiętać prezydia rad narodowych w województwie łódzkim.

(w. t.)

2000 nowych izb mieszkalnych w Poznaniu

(a) Ludzie pracy Poznania otrzymają w roku bieżącym około 2 tys. nowych izb mieszkalnych. Do chwili obecnej ZOR oddał do użytku ponad połowę przewidzianej planem liczby mieszkań.

W nowych blokach ZOR-owskich osiedli na Dębcu, Komandorii i na osiedlu wzdłuż ul. Chociszewskiego mieszka już dziś tysiące rodzin robotniczych.

Kazimierz Jankowiak — zbrojarz z Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego wraz z żoną i trojgiem dzieci zajmuje mieszkanie w nowym bloku osiedla na Dębcu. „Mamy dziś piękne, duże, wygodne mieszkanie — mówi żona Jankowiaka — Urszula — mamy tu jednocześnie na osiedlu żłobek i przedszkole. Jak tylko wyprowadziliśmy się z tamtej nory na Dobrzyńskiej — dzieci nasze przestały chorować. Dobrze zaopatrzone sklepy osiedla ułatwiają prowadzenie gospodarstwa".

Lokatorzy nowych bloków nie tylko cieszą się ze swych nowych, lepszych niż ich stare, mieszkań, chwalą oni również staranną jakość oddawanych do użytku lokali. Zarówno tynki, malowanie ścian, jak i stolarka wewnętrzna jest w nowych blokach wykonana na należytym poziomie.

Miejscowa dyrekcja ZOR-u w. przeciwieństwie do wielu innych dyrekcji — potrafiła już w dużej mierze rozwiązać problem porządkowania i całkowitego wykańczania gotowych fragmentów osiedli, jak również i ich otoczenia. Potrafiła ona zmobilizować mieszkańców tych osiedli do współdziałania w pracach porządkowych, dzięki czemu użytkowane już fragmenty osiedli mają gotowe drogi i chodniki, zieleńce.

Przed budowniczymi Poznania każdy rok stawia coraz to nowe, większe zadania. W r. 1954 — obok kontynuacji budowy rozpoczętych, już osiedli i zakończenia odbudowy staromiejskiego rynku — budownictwo ZOR-u zamierza objąć nowe zupełnie tereny. Na prawym brzegu Warty, przede wszystkim dla załóg istniejącego tam i rozbudowywanego tam przemysłu powstać ma duża nowa dzielnica mieszkaniowa. Zaprojektowano ją wzdłuż przedłużonej z zachodu na wschód ul. Hetmańskiej tworzącej główną oś kompozycyjną tej dzielnicy miasta. Jak przewiduje się, już w roku przyszłym rozpocznie się budowa pierwszych bloków nowej dzielnicy (PAP)

Targi meblowe w Bydgoszczy

(a) Miejski Handel Detaliczny w Bydgoszczy zorganizował wielką wystawę mebli połączoną z targami. Wystawa obejmuje bogaty, różnorodny asortyment mebli produkcji państwowej i spółdzielczej, a przede wszystkim różnego rodzaju komplety jak sypialnie, jadalnie oraz pokoje kombinowane. Duży jest również wybór tanich kompletów kuchennych. Na wystawie są także pojedyncze meble, m. in. tapczany, szafy, biurka, a ponadto wiele artykułów domowego użytku, jak porcelana, szkło, kryształy, artykuły elektrotechniczne oraz dywany, firanki i bielizna pościelowa.

Targi cieszą się dużym uznaniem wśród mieszkańców miasta oraz wśród chłopów z okolicznych gromad. Wystawione meble znajdują licznych nabywców. (PAP)

Prenumerata na rok 1954 czasopism naukowych

NAUKA POLSKA — Centralny organ Polskiej Akademii Nauk, kwartalnik, prenum. roczna zł 80.—

MYSL FILOZOFICZNA — organ Komitetu Filozoficznego PAN, kwartalnik, prenum. roczna zł 60.—

EKONOMISTA — organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, kwartalnik, prenum. roczna zł 60.—

Prenumeratę czasopism naukowych Polskiej Akademii Nauk i Towarzystw Naukowych przyjmuje PPK RUCH, Warszawa, na konto PKO 1-110-28504 oraz od 11 listopada do 10 grudnia listonosze i wszystkie Urzędy Pocztowe.

Informacje, katalogi, prospekty: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 79.

Kronika dyplomatyczna

(f) Nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce — Dasziju Adilbisz złożył w dniu 23 bm. wizytę wstępną Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

*

W dniu 23 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce — Constantin Nistor złożył wizytę Przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie — Jerzemu Albrechtowi. (PAP)

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny 43 (259) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych. W numerze znajdujemy: artykuł wstępny p.t. „Rozwijać i wychowywać aktyw partyjny", informacje z Polski, Czechosłowacji, Bułgarii o rozwijającym się w tych krajach współzawodnictwie socjalistycznym mas pracujących na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, rubrykę p.t. „O pokojowe uregulowanie spornych problemów międzynarodowych", artykuł Jorge Amado pt. „Rozszerza się i krzepnie ruch pokojowy w Brazylii", artykuł członka Biura Politycznego KC KP Grecji K. Kolijanisa pt. „Zmowa greckich monarcho-faszystów z amerykańską soldateską", artykuł przewodniczącego KP Niemiec M. Reimanna o walce KPD o pokój, demokrację i jedność kraju, artykuł o sytuacji w Kenii, materiały „Z życia partii komunistycznych i robotniczych", dział „Na widowni politycznej" pióra Jana Marika, wiadomości o ruchu strajkowym w krajach kapitalistycznych i inne informacje.

Z ŻYCIA PARTII

Jak powiat skierniewicki osiągnął 90 proc. planu dostaw

W tych ostatnich tygodniach natężonej walki o realizację planu dostaw zboża nie było bodaj dnia, aby obaj sekretarze Komitetu Powiatowego w Skierniewicach (woj. łódzkie) nie wybrali się gdzieś w teren. Wyjeżdżają z samego rana, jeszcze przed godziną 8, zbierają aktyw gminny, szczegółowo wysłuchują go, udzielają konkretnej rady, pomocy w opracowaniu planu działania na dzień bieżący. Około południa sekretarze są już w KP. Idzie normalna, codzienna praca komitetu.

Aktywiści gminni, sekretarze KG nie mają potrzeby zbyt często przyjeżdżać do powiatu, nie wzywa się ich na niezliczone odprawy, narady, konferencje. Odpowiednio przeinstruowani na miejscu pracują bez straty czasu na własnym terenie.

Komitet Powiatowy sprawę dostaw zboża postawił przed miejscowym aktywem jako jego główne zadanie, obowiązek. Towarzysze z powiatu nie wyręczają w pracy aktywu gminnego, ale stale mu pomagają. Ożywiło to znacznie miejscowe organizacje partyjne. Postawiono przed nimi wielkie zadanie i towarzysze w gminach, gromadach zrozumieli, jak poważną rolę mają do spełnienia. Organizacje partyjne stawały się sumieniem wsi, one pomagały gromadzie demaskować kułackie krętactwa, wiele z nich zerwało z dotychczasową ospałością, niereagowaniem na to — co się na wsi dzieje.

...W gm. Kowiesy stosunkowo niewielka jest organizacja partyjna, sekretarz KG tow. Rutkowski miał nawet pewne wątpliwości, czy przy jej pomocy da się coś zrobić.

— Na pewno da się — przekonywał go sekretarz KP tow. Zdyb. — Niech tylko partyjniacy za swe gromady czują się odpowiedzialni, niech rozumieją, że przodowanie w dostawach jest ich obowiązkiem partyjnym.

— No tak. Ale weźmy dla przykładu taki Wędrogów. Jest tam 8 członków partii, przypuśćmy, że oni resztę do odstawy zboża zaczną dopingować. Pomoże to, jeśli Redlicki sam zalega? Ja myślę, że przedtem jego trzeba skłonić do odstawy.

— Niech to załatwi sama organizacja partyjna w Wędrogowie.

Sprawę przekazano wędrogowickiej organizacji. Omówiono ją raz na zebraniu, drugi, towarzysze zawstydzali Redlickiego, uparcie powtarzali mu przy spotkaniach, obrządku gospodarstw.

— Dlaczegoście się tak uwzięli — unosił się Redlicki. — Przecież nie powiedziałem, że nie odstawię. Trochę później tylko.

— Nie później właśnie. Jesteś przecież członkiem partii i nie masz prawa później. Inni patrzą.

Redlicki zboże odwiózł i już wspólnie z towarzyszami podciągnął resztę gromady. Pewniej to już robił, z czystym sumieniem.

Pomogło więc to, że pierwsi w dostawach byli członkowie partii (przeszło 90 proc. członków partii w powiecie wykonało całkowicie swój obowiązek w połowie października).

Pod pręgierzem opinii gromady

— Na każdym kroku demaskujcie szacherki kułaków — mówił często tow. Zdyb do tow. Rutkowskiego. — Niech to robi sama gromada, na zebraniach.

Było takie zebranie w Michałowicach. Ze swadą występował na nim Kruszyński. On wprawdzie zboże dostarczył, ale innym jest trudniej. Narzekał na nieurodzaj, mówił o dobrej woli wsi, ale...

— Wy się za wieś nie wypowiadajcie — przerwał mu sołtys tow. Lewandowski. — Opowiedzcie lepiej, jak to jest z waszym podziałem ziemi.

— Z jakim podziałem?

Wiedzieli o nim wszyscy. Wiedzieli, że Kruszyński fikcyjnie podzielił swą gospodarkę, aby obniżyć dostawy, ale jakoś nikt pierwszy nie chciał o tym mówić. Poparli Lewandowskiego Psarski, Prakski, poparła biedota. Zażądała połączenia gruntów, zmusiła Kruszyńskiego do odstawy zboża w większym wymiarze.

Ale kułak nie zrezygnował. Zjawił się któregoś dnia w KG z butelką wódki, dyskretnie pokazał ją sekretarzowi tow. Rutkowskiemu. Mówił o „krzywdzie", jaką mu gromada wyrządziła, o „nieuzasadnionych napaściach".

— Pomóżcie mi panie sekretarzu załatwić ten podział ziemi a ja już się odwdzięczę.

Wyproszony z KG zjawił się jeszcze raz u Rutkowskiego w mieszkaniu. Wciąż z tą samą wódką. Potem poszedł do przewodniczącego prezydium GRN tow. Karwowskiego. I ciągle z butelką. Wszędzie dostał należną mu odprawę.

Poczynania kułaka podano do wiadomości całej gromady, co już zupełnie skompromitowało go w oczach chłopów.

Tak powoli uczono ludzi rozpoznawać spekulantów i kombinatorów, odciągać od nich chłopów, wahających się jeszcze pozostających pod ich wpływem.

Odżegnało się kilku średniaków od Urbaniaka kułaka-spekulanta w Borszycach, kiedy na zebraniu zażądano przekazania jego sprawy do prokuratora. Handluje bowiem końmi, a z 16 q zboża odstawił tylko 3. W Wólce Jeruzalskiej wszyscy potępili kombinatora Książka od pewnego dnia, kiedy to cała gromada zebrała się rano i uchwaliła odwieźć resztę zboża, brakującą do 100 proc., a Książek się nie zgodził. Oprócz Książka wszyscy odwieźli.

Kolegia orzekające obradują w terenie

Wiele spraw w powodzeniu lub niepowodzeniu akcji dostaw zboża zależy od prezydium PRN, od jego pracy. Ono bowiem kontroluje działalność prezydiów GRN, ono poprzez swój wydział handlu wpływa na sprawny rozdział materiałów budowlanych, ono na kolegiach orzekających decyduje o karaniu złośliwie uchylających się od wykonania obowiązku dostawy.

I właśnie z kolegiami orzekającymi do niedawna nie było najlepiej. Wśród wymierzonych kar było niemało niesłusznych, bo w decyzji opierano się nierzadko jedynie na ocenie delegata Ministerstwa Skupu.

Komitet Powiatowy zwrócił uwagę na to, by prezydium usprawniło pracę swych kolegiów orzekających.

Przede wszystkim więc trzeba poznać dobrze tego, co z dostawą zwleka, trafiać celnie. Po to jednak musi się wyjeżdżać w teren, na wieś i tam, nie przy biurku w powiecie, obradować wspólnie z miejscowym aktywem.

Ostatnio wszystkie niemal posiedzenia kolegium orzekającego odbywały się w gminach, a niektóre nawet w gromadach, w obecności wielu chłopów.

Pełna sala przysłuchiwała się w Słupi, kiedy rozpatrywano sprawę Fontańskiego. Niemałe ma gospodarstwo, 23 ha. A i w obejściu pustką nie zionie — 17 świń, bydło, 2 konie. Z planu 63 q zboża sprzedał państwu zaledwie 20 q.

— Dlaczego? — spytano na kolegium,

— Ano niewiele mi się urodziło.

— Ile z hektara?

— Nie wiem, ale mało.

Śmiech chłopów towarzyszył tym słowom. Wiedzą przecież, że każdy gospodarz doskonale orientuje się w swych zbiorach, tylko Fontański udaje głupiego.

— A ile sialiście?

— Żyta niewiele, owsa tylko 2 ha.

— Ile, ile? — spytał ktoś z obecnych. — Przecież właśnie na skup dostarczyłeś 14 q owsa. A przecież na siew zostawiłeś, dla koni. I to wszystko z 2 hektarów?

Po kolei, przy pomocy zebranych kolegium zbijało dowody kułaka, wspólnie demaskowano jego krętactwa. Z aprobatą przyjęli chłopi orzeczenie — 3 tys. zł grzywny.

Trafne, bo popatte opinią ogółu stawały się kary na różnych kombinatorów i spekulantów. Trafne, bo najczęściej zboże, którego kułak „nie miał", niemal nazajutrz się znajdowało. Po ukaraniu przywiózł zalegające kwintale Sobieszek z gm. Słupia, w 2 dni po posiedzeniu kolegium dostarczył brakujących 11 q kułak Maciejak z gr. Maków w gm. Skierniewka.

Co można znaleźć w czeluściach gminnych biurek

Nie tylko jednak o pracę samego prezydium PRN chodziło. Komitet Powiatowy pomógł temu prezydium głębiej analizować pracę rad w gminach, zwracać uwagę na sprawy, rozpatrywane często powierzchownie, niedbale.

Oto dla przykładu powiat skierniewicki otrzymał znaczne ilości cegły i cementu do rozprzedaży wśród chłopów, przede wszystkim tych, którzy materiałów budowlanych potrzebują. Przydzielał te materiały wydział handlu prezydium PRN na podstawie podań, wpływających od chłopów poprzez prezydia GRN. Kiedy Komitet Powiatowy zainteresował się tym zagadnieniem — na pozór wszystko początkowo było w porządku. Podań zaległych nie ma, cegły i cementu pod dostatkiem, nawet zapasy po GS-ach się potworzyły.

— U was podań zaległych nie ma — zgodzono się w KP. A w gminach? Trzeba koniecznie zobaczyć.

I właśnie w gminach, w czeluściach biurek, odkryto wiele podań, leżących jeszcze od wiosny. Znaleziono podanie 8-hektarowego gospodarza z Wólki Korabiewickiej, Piotra Rutkowskiego, który jeszcze w marcu prosił o cement i cegłę na naprawę budynków gospodarskich uszkodzonych w czasie wichury, znaleziono wiele dziesiątków podań innych.

Podania sprawnie rozpatrzono, chłopi otrzymali materiały budowlane.

*

Liczby procentów w ciągu ostatnich tygodni wolno wprawdzie, ale systematycznie, z dnia na dzień stawały się większe. W środę dn. 21 października pow. skierniewicki zameldował o wykonaniu w 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, wysuwając się na czoło powiatów woj. łódzkiego.

Przykład pow. skierniewickiego, wskazuje na to, jak wielką i odpowiedzialną rolę w akcji skupu ma do spełnienia powiatowa organizacja partyjna, jak wiele zależy od właściwej pracy KP, od jego politycznego kierownictwa wszystkimi ogniwami.

A. RYSZCZUK

Tkaniny wzorowane na motywach ludowych

Jeden z oddziałów wytwórczych Zakładów Przemysłu Wełnianego im. A. Struga w Łodzi przystąpił ostatnio do produkcji tkanin przeznaczonych dla kobiet wiejskich. Są to tkaniny o deseniach wzorowanych na motywach regionalnych haftów i strojów łowickich, kurpiowskich, sieradzkich, śląskich, kujawskich i kaszubskich.

Tkaniny wełniane i półwełniane deseniowane są przy pomocy metody foto-filmowej (ekranowej), umożliwiającej zastosowanie wielu kolorów.

Niezależnie od tkanin o nowych wzorach, które już w najbliższym czasie mają się znaleźć w sklepach wiejskich, ZPW im. A. Struga produkują także poważne ilości wielobarwnych wełnianych i półwełnianych chusteczek na głowę, również przeznaczonych na potrzeby kobiet wiejskich. Chusteczki te produkowane są w kilkudziesięciu wzorach, dostosowanych do regionalnych upodobań nabywców.

(PAP)

Sesja naukowa „Odrodzenie w Polsce"

prof. dr Stanisław Arnold

członek-korespondent Polskiej Akademii Nauk

W dniu 25 bm. rozpoczyna swe obrady Sesja poświęcona Odrodzeniu w Polsce.

Jeśli w historii polskiej mamy cały szereg pięknych kart, stanowiących słuszne przedmiot naszej dumy narodowej, to do najpiękniejszych kart należy niewątpliwie epoka polskiego Odrodzenia. Jest to epoka, która wydała takie postaci, jak Mikołaj Kopernik, Jan Kochanowski, Andrzej Frycz-Modrzewski, epoka, kiedy po raz pierwszy w dziejach Polski dochodzi do załamywania się światopoglądu średniowiecznego, kiedy śmiało głoszone są idee walki o sprawiedliwość społeczną, kiedy wraz z przemianami społeczno - gospodarczymi kształtują się nowe elementy życia narodowego, kiedy wykształca się język polski, polska literatura, polska sztuka i polska nauka.

Bogatej problematyce polskiego Odrodzenia mają być poświęcone obrady rozpoczynającej się sesji. I tak jak bogata jest ta problematyka, tak równie szerokie zadania wysuwają się przed sesją. Jej naczelnym zadaniem jako sesji naukowej będzie gruntowna analiza wszystkich zagadnień wiążących się z okresem Odrodzenia Znajdą więc tutaj miejsce referaty i dyskusje, które w oparciu o metodologiczne podstawy materializmu historycznego będą miały na celu wyjaśnienie zmian w rozwoju sił wytwórczych i odpowiadających im stosunków produkcyjnych w XV i XVI wieku w stosunkach wiejskich i miejskich, które przedstawią warunki życia chłopskiego i mieszczańskiego, wskażą jak wraz ze zmianami w bazie dokonywały się przemiany w nadbudowie politycznej, kulturalnej, ideologicznej. Wykażą rolę i udział mas chłopskich i mieszczańskich w walce z feudalnym światopoglądem, w tworzeniu nowych wartości kulturalnych, które odegrały poważną rolę w procesie kształtowania się świadomości narodowej i patriotyzmu. Wykażą jak w ramach przemian społeczno - gospodarczych rozwijała się literatura polska, muzyka, malarstwo, rzeźba i nauka polska.

Sesja poświęcona Odrodzeniu w Polsce odbiega od dawniejszego typu zjazdów naukowych przez nowe metody przygotowania się uczonych polskich do jej prac. Te nowe metody polegają przede wszystkim na tym, że sesja nie jest przypadkowym zbiorem referatów przygotowanych indywidualnie przez poszczególnych uczonych, ale że referaty, które na nich będą wygłoszone, są wynikiem wielokrotnych dyskusji w gronie specjalistów, przeprowadzanych przez długi okres czasu. Sekcje, które będą działały w czasie obrad sesji — sekcja historii, historii nauki, historii języka, historii literatury i historii sztuki miały szereg posiedzeń, na których dyskutowano nad węzłowymi zagadnieniami, dotyczącymi epoki Odrodzenia. Dlatego też referaty, jakie zostaną wygłoszone, chociaż będą indywidualną pracą swych autorów, stanowić będą wyraz zespołowych wyników pracy, będą w dużym stopniu stanowiły ogólny dorobek uczonych polskich w poszczególnych dziedzinach nauk historycznych. Nie znaczy to oczywiście, aby referaty te zostały pozbawione elementów dyskusyjnych, które występowały już w czasie dotychczasowych prac przed sesją podejmowanych. Przeciwnie, elementy dyskusyjne wystąpią we wszystkich referatach już choćby dlatego, że przeogromna problematyka epoki Odrodzenia nie pozwoliła na całkowite rozwiązanie wszystkich zagadnień, jakie z nią się wiązały. Referaty wykażą ten stan naszej wiedzy o polskim Odrodzeniu, jaki w obecnej chwili możemy przedstawić i to jest pierwsze naukowe zadanie, jakie stoi przed sesją.

Ze wspomnianego wyżej faktu, że nie wszystkie problemy polskiego Odrodzenia zostały przez naukę polską rozwiązane wynika i drugie zadanie, jakie przed sesją stoi. Polega ono na tym, że sesja poświęcona polskiemu Odrodzeniu, jeśli z jednej strony ma być podsumowaniem dotychczasowego dorobku nauki polskiej, to z drugiej strony ma stanowić podnietę dla kontynuowania dalszych prac naukowo-badawczych, dla rozwinięcia na wielką skalę prac nad wszystkimi dziedzinami życia polskiego epoki Odrodzenia. Sesja ma wskazać, jakie zadania stoją przed historykami, historykami literatury, historykami nauki, historykami sztuki, językoznawcami, ma zmobilizować przede wszystkim młode kadry badaczy do dalszej pracy nad epoką Odrodzenia w Polsce. Sesja zatem nie kończy naszych badań nad polskim Odrodzeniem, raczej ma być poważnym impulsem nawet dla zapoczątkowania niektórych prac badawczych, ma wskazać na istniejące luki naszej wiedzy, o tym tak ważnym w naszych dziejach okresie.

Z tych właśnie względów sesja poświęcona Odrodzeniu w Polsce jest przede wszystkim sesją roboczą, która wymagać będzie wielkiego wysiłku ze strony uczestników, ale która winna być poważnym krokiem naprzód naszej nauki.

Ten charakter prac sesji wiąże się także z dalszymi jej cechami, które nie występowały dotychczas w organizacji zjazdów naukowych. Do tych cech należy przede wszystkim ścisłe powiązanie z sobą różnych dziedzin badań historycznych, które dotychczas szły własnymi torami. Zagadnienia dotyczące przemian w stosunkach społeczno-gospodarczych, życia politycznego, kulturalnego, mają być traktowane w ścisłym ze sobą powiązaniu. Wyrazem tego były już dotychczasowe prace związane z przygotowaniem się do sesji.

Prace sesji będą się toczyły na zebraniach plenarnych i obradach sesji. Na zebraniach plenarnych w pierwszym dniu obrad zostaną wygłoszone referaty, mające znaczenie ogólne dla wszystkich uczestników obrad. Należy tu więc referat prof. Z. Modzelewskiego „Tło społeczne rozwoju nauki w Polsce okresu Odrodzenia", oraz trzy referaty poświęcone czołowym postaciom polskiego Odrodzenia: prof. R. S. Ingardena: „Mikołaj Kopernik — zagadnienie obiektywności praw naukowych", prof. K. Lepszego „Andrzej Frycz-Modrzewski", prof. J. Krzyżanowskiego „Jan Kochanowski". W drugim i trzecim dniu obrad zostaną wygłoszone referaty, które będą miały na celu rozwinięcie dyskusji na zebraniach plenarnych, aby związać wspólną problematyką uczonych reprezentujących różne dziedziny badań historycznych. Będą to referaty: S. Arnolda „Podstawy gospodarczo - społeczne polskiego Odrodzenia", Z. Kępińskiego i G. Charzyńskiego „Sztuka polskiego Odrodzenia jako wyraz ideologii społecznej", Z. Lissy i J. Chomińskiego „Muzyka polskiego Odrodzenia", K. Budzyka „Ideowo-artystyczne wartości literatury polskiego Odrodzenia".

Zebrania poszczególnych sekcji będą miały na celu również wiązanie przedstawicieli różnych specjalności w dyskusjach nad węzłowymi zagadnieniami okresu Odrodzenia. Będą to więc wspólne zebrania sekcji historii i sekcji historii nauki, sekcji historii języka i historii literatury, sekcji historii sztuki i historii literatury. Powiązanie prac poszczególnych sekcji w jedną całość znajdzie swój wyraz w ostatnim dniu obrad, kiedy nastąpi podsumowanie prac poszczególnych sekcji i całości Zjazdu.

Głęboko naukowe cele przyświecające sesji mają równie głębokie cele ideologiczne. Dopiero dziś uczeni polscy uzbrojeni w potężny oręż nauki marksizmu-leninizmu, nierozerwalnie związani z życiem narodu budującego socjalizm, mogą należycie zbadać i ocenić wartości polskiego Odrodzenia. Nasze badania stwierdzają jak pozbawione wszelkich podstaw naukowych są próby historyków krajów imperialistycznych zafałszowania istotnej treści Odrodzenia w Europie w ogóle, a polskiego Odrodzenia w szczególności. Likwidatorskie tendencje fałszerzy burżuazyjnych znajdują zdecydowany odpór w dotychczasowych wynikach badań istotnie naukowych, które wskazują na głębokie jakościowe różnice istniejące między średniowieczem, a epoką Odrodzenia, które wydobywają istotnie postępowe elementy tkwiące w ideologii i w działalności ludzi Odrodzenia.

Walcząc z tymi koncepcjami chcemy zarazem pokazać szerokim masom narodu polskiego, jak piękne karty postępu posiadamy w naszej przeszłości. Chcemy wydobyć i pokazać to wszystko, co wiąże się z wielkimi przemianami w naszym życiu kulturalnym w przeszłości, co stanowi przedmiot naszej dumy narodowej i co stanowi zarazem jeden z ważniejszych elementów naszej świadomości jako narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny.

A wydobywając trwałe wartości, jakie epoka Odrodzenia wniosła do naszej kultury i do ogólnego dorobku kulturalnego ludzkości, wykazujemy jeszcze jeden niezmiernej wagi moment. Jak już wskazują dzisiejsze badania, w oparciu o szereg niezaprzeczalnych dowodów, kultura polskiego Odrodzenia nie jest czymś co zostało przyniesione z zewnątrz, co było rzekomo — jak znowu twierdzili i twierdzą historycy burżuazyjni — powierzchowną tylko naleciałością, ale było wynikiem przemian gospodarczo-społecznych, jakie w Polsce w tej epoce zachodziły i rodzimych własnych polskich elementów zarówno w literaturze jak i w sztukach plastycznych, w muzyce i w nauce — przemian i zjawisk, które mając podłoże rodzime, rozwijały się na tle i w związku z przemianami zachodzącymi w innych krajach Europy. W świetle tych wyników wydobyć możemy głęboki narodowy nurt naszego Odrodzenia i odrzucić wszelkie kosmopolityczne oceny, z których pomocą historiografia burżuazyjna zafałszowywała naszą przeszłość. Dlatego też sesja winna znaleźć swój oddźwięk w szerokich pracach popularyzacyjnych, które jej zasadnicze wyniki przeniosą do najszerszych mas narodu.

Jednocześnie z sesją otwarta zostanie w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa poświęcona epoce Odrodzenia. Będzie ona wystawą naukową, w tym sensie, że jej ekspozycja oparta jest na najszerszej bazie dokumentacyjnej. Ale jej zadanie polega na tym, aby pokazać naocznie te wielkie zdobycze epoki Odrodzenia, których analiza będzie miała miejsce w czasie obrad sesji naukowej. Wystawa zatem będzie poważną dokumentacją tego, co stanowić będzie treść obrad sesji, a zarazem pokaże szerokim masom naszego narodu czym było w naszych dziejach i czym jest dzisiaj dla nas polskie Odrodzenie.

Rozwija się życie kulturalne Kielecczyzny

KIELCE (kor. wł.). — W okresie przedwojennym województwo kieleckie miało zaledwie 19 świetlic wiejskich, nie było ich przy zakładach pracy, nie istniała ani jedna szkoła artystyczna, ani jedno ognisko artystyczne.

Duże stosunkowo województwo posiadało zaledwie 20 kin miejskich, nie było natomiast ani jednego teatru.

Do roku 1939 woj. kieleckie miało zaledwie 17 bibliotek i 25 punktów bibliotecznych Księgozbiór bibliotek był tak nieliczny, że 1 książka przypadała na 17 mieszkańców.

Dziś na ziemi świętokrzyskiej czynne są dwa teatry. Kielce mają własną orkiestrę symfoniczną, Wojewódzki Dom Kultury, 4 szkoły artystyczne Liczba kin osiągnęła cyfrę 144, w tym 87 wiejskich. W województwie kieleckim jest obecnie 828 świetlic, w tym 455 wiejskich, 276 bibliotek oraz 1830 punktów bibliotecznych. Świetlica i dobra książka cieszą się coraz większą popularnością.

Zespoły artystyczne przy świetlicach zakładowych i wiejskich biorą udział w różnych imprezach, w konkursach artystycznych itd. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół taneczny Zakładów Samochodowych w Starachowicach oraz zespół z Rożnicy pow. Jędrzejów, który na eliminacjach krajowych otrzymał drugie miejsce.

W tegorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy ożywiła się praca świetlic. Można by tutaj wymienić świetlice pow. starachowickiego, kozienickiego i radomskiego. Tak np. świetlica gminna w Rzeczniowie pow. Iłża zorganizowała artystyczną brygadę agitacyjną, która występowała we wszystkich gromadach gminy. Świetlica gminna w Brzozie pow. Kozienice poprzez odczyty, pogadanki i imprezy artystyczne przyczyniła się do podniesienia świadomości mieszkańców wsi, a część z nich przekonała się do wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, zakładając komitet założycielski. Dobra praca świetlicy w Janikowie w tymże powiecie, przyczyniła się do założenia spółdzielni produkcyjnej. Bardzo wydajnie pracuje również świetlica we Wsoli pow. radomski. Kierownik świetlicy tow. Stępień współpracuje ściśle z zarządem świetlicy, z prezydium GRN i miejscowymi organizacjami społecznymi.

Lecz są również świetlice w naszym województwie, których praca nie jest zadowalająca.

W pow. opatowskim od kilku miesięcy nieczynne są dwie świetlice gminne w Nietulisku i Czyżowie Szlacheckim, słabo pracuje świetlica w Kaliszanach, a w całym powiecie trudno jest znaleźć choć jeden, systematycznie pracujący wiejski zespół artystyczny.

Podobna jest sytuacja w pow. pińczowskim, gdzie ustawiczna płynność kadr uniemożliwia stałą pracę świetlic.

Warto się również przyjrzeć pracy bibliotek.

Dzięki wydatnej pomocy państwa hojnie zaopatrywane są biblioteki, których księgozbiór wynosi obecnie 1.100 tysięcy tomów, a ilość czytelników jedynie w bibliotekach publicznych wynosi 170 tys.

Obecnie na 2 mieszkańców województwa przypada więcej niż jedna książka. W powiecie kozienickim w Dniach Oświaty, Książki i Prasy założono nowych 16 punktów bibliotecznych i zwerbowano 250 nowych czytelników. W pow. opoczyńskim zastosowano nową formę propagandy czytelnictwa w postaci ruchomych punktów wypożyczania książek na ulicach miasta, co tylko w jednym dniu przyniosło 50 nowych czytelników. W pow. koneckim, w miejscowości Borkowice zorganizowano otwartą dyskusję nad „Jankiem Muzykantem" — Sienkiewicza, w której wzięło udział przeszło 300 osób.

Stale wzrastają zainteresowania kulturalne ludności. Świadczą o tym między innymi różne imprezy artystyczne, zjazdy naukowe i uroczystości ogólnopolskie, jak np. uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego, która odbyła się latem ub. roku w Czarnolesie i która zgromadziła około 12.000 osób. W ogólnopolskiej uroczystości odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego, brało udział blisko 5000 osób. We wrześniu br. czynna była wystawa z okazji obchodu Roku Odrodzenia. Odbyła się również ogólnokrajowa uroczystość w Nagłowicach poświęcona pamięci Mikołaja Reja. W związku z Rokiem Odrodzenia i uroczystościami ku czci Kopernika planuje się również w br. szereg obchodów regionalnych, poświęconych postępowym myślicielom tego okresu.

Należy wspomnieć jeszcze o prowadzonych pracach przy ochronie zabytków. Odbudowuje się budynki przyklasztorne z XIV wieku na Św. Krzyżu, przeznaczone na muzeum i schronisko PTTK. W trakcie odbudowy jest zespół budynków w Sulejowie przeznaczony na szkołę podstawową i schronisko, jak również wspaniały renesansowy zamek w Szydłowcu, w którym znajdzie pomieszczenie średnia szkoła pracowników kulturalno-oświatowych.

EDWARD WYCHOWANIEC

W Instytucie Polsko-Radzieckim

Ten stylowy pałacyk, już z dala bielejący świeżością tynku, jest prawdziwą ozdobą ulicy Foksal. Mieści się w nim Instytut Polsko - Radziecki, centralny w Polsce ośrodek wiedzy o wielkim Kraju Rad.

O tym, jak ogromna była potrzeba utworzenia takiej placówki, świadczą setki młodzieży, inteligentów i robotników, którzy tu, w salach odczytowych, w bibliotekach czy na studium zaocznym poznają życie człowieka radzieckiego, uczą się jego przodujących metod pracy, zapoznają się z kulturą i sztuką narodu, miłującego pokój i wolność.

Przeszło 10 tys. słuchaczy

Plakat Instytutu, zapraszający na odczyt, odnaleźć można wszędzie — w świetlicy fabrycznej i na uczelni, w zakładzie pracy jak również na warszawskiej ulicy.

Odczyty mają charakter popularnych wykładów, prowadzone są przez wybitnych znawców omawianych zagadnień i cieszą się dużym powodzeniem. 69 odczytów, zorganizowanych w latach 1952-53 wysłuchało ponad 10 tys. osób.

Temat zazwyczaj decyduje o tym, kto przychodzi na wykład. Jeśli są to sprawy budownictwa radzieckiego, obok inżynierów i techników spotkać tu można bardzo wielu robotników z naszych budów i fabryk. Studentów znów, w zależności od kierunków studiów, interesują przeważnie zagadnienia ekonomiczne, historyczne lub kulturalne. Zapełniona jest sala, gdy nasi artyści recytują utwory rosyjskich i radzieckich poetów i pisarzy. Ogromnym powodzeniem cieszą się wykłady o zdobyczach przyrodoznawstwa w Związku Radzieckim. Odczyt „Najnowsze badania radzieckie nad pochodzeniem człowieka" zgromadził prawie 600 słuchaczy.

Po wykładach, które niekiedy ilustrowane są przezroczami lub filmem, można obejrzeć na miejscu małą wystawę. Treść jej związana jest z odczytem. I tak np. odwiedzający Instytut mieli już możność obejrzeć wystawę, poświęconą Gogolowi, Mickiewiczowi i Puszkinowi, walce Dekabrystów, życiu i twórczości Radiszczewa. Książki, fotografie, plansze mówiły o pobycie Lenina w Polsce, o poezji Majakowskiego, o historii KPZR.

W bieżącym jeszcze roku usłyszymy cykl wykładów poświęconych tradycjom przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radzieckiej, architekturze i malarstwu radzieckiemu. Wystawa dokumentów zobrazuje stosunek ZSRR do Polski w latach 1917-1944.

Mówią listy

Jeden z teatrów poznańskich przygotowywał się do wystawienia sztuki Simonowa „Chłopiec z naszego miasta". Potrzebne były odpowiednie materiały. Scenograf teatru zwrócił się o pomoc do Instytutu. Przysłał tu list również i ob. Grzegorczyk, który pragnie nawiązać kontakt z jednym z uniwersytetów radzieckich, a literat z Warszawy prosi o wskazanie źródeł, dotyczących współpracy polsko-rosyjskiej w wieku XIX.

W pierwszych miesiącach pracy Instytutu dział dokumentacji i informacji udzielał odpowiedzi na pytania z różnych dziedzin wiedzy. Wymagało to żmudnej szperaniny w różnych wydawnictwach i czasopismach, często korespondencji z odpowiednim zakładem naukowym czy instytucją w Związku Radzieckim.

Ograniczenie w tym roku pracy informacyjno - dokumentacyjnej ściśle do zagadnień humanistyki umożliwiło Instytutowi zebranie odpowiednich materiałów, stanowiących podstawę do udzielania odpowiedzi.

Nie tylko drogą korespondencyjną zwracają się do Instytutu ludzie różnych zawodów. Często przychodzą osobiście, proszą o te lub inne wskazówki, nierzadko otrzymując na miejscu pomoc i rady. Ogromne usługi oddają tu liczne kartoteki zawierające karty dokumentacyjne z czasopism radzieckich i polskich o tematyce humanistycznej. Poszukujący materiałów z tej dziedziny może je przejrzeć i od razu odnaleźć tytuły czasopism, a nawet konspekt artykułu, omawiającego najważniejsze zagadnienia naukowe, kulturalne i literackie na łamach pism radzieckich i polskich.

W miarę napływających zapotrzebowań gromadzi się także materiały bibliograficzne. Np. obecnie w opracowaniu znajduje się bibliografia o Gorkim, Majakowskim i o Demianie Biednym.

Bogata jest także biblioteka Instytutu. W ciągu roku ilość książek z 27.854 wzrosła do 49.820. Księgozbiór składa się z dzieł zakupionych lub pochodzących z darów WOKS-u i instytucji naukowych radzieckich i polskich. Prowadzi się również wymianę książek z innymi bibliotekami.

Jest tu również wypożyczalnia i czytelnia. Tę ostatnią odwiedza dziennie ok. 40 osób.

Zdobywają wiedzę o Związku Radzieckim

4-letnie Studium Zaoczne Filologii Rosyjskiej, zorganizowane przy Instytucie w bieżącym roku akademickim, jest oddziałem Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. W tej chwili czynny jest I rok studium, obejmujący 132 słuchaczy. W ponad 80 procentach są to nauczyciele szkół wszystkich typów, resztę stanowią pracownicy instytucji wydawniczych, redakcji pism, lektorzy szkół wyższych a także działacze społeczni.

Obok filologii rosyjskiej słuchacze uczą się również historii narodów ZSRR, geografii gospodarczej Związku Radzieckiego, literatury powszechnej, oraz przedmiotu, poświęconego tradycjom przyjaźni polsko - rosyjskiej i polsko-radzieckiej. W każdym miesiącu odbywają się konsultacje w 4 grupach — 2 w Warszawie i po jednej w Gdańsku i Poznaniu.

Listy słuchaczy do kierownictwa studium świadczą o wielkim zainteresowaniu dla wiedzy o ZSRR. Pełno w nich próśb o książki i podręczniki, w które studium zaopatruje swych studentów, wiele również gorących podziękowań za udostępnienie studiowania nauki o ZSRR i za serdeczny stosunek Instytutu do kłopotów i trosk ludzi, którzy pracując — jednocześnie uczą się.

Prace naukowo-badawcze

W tym roku Instytut Polsko-Radziecki koncentruje swój wysiłek na pracy naukowo-badawczej, realizując to zadanie poprzez cztery sekcje.

Jeszcze jesienią ub. roku powstał zespół opracowujący zagadnienie współpracy rosyjskich i polskich rewolucyjnych demokratów w okresie powstania styczniowego. Częściowo już przygotowano takie tematy, jak: klasycy marksizmu o powstaniu styczniowym, udział Rosjan w powstaniu styczniowym, sprawy polskie na łamach „Kołokołu", Polacy w spisku kazańskim, Czernyszewski a lewica „czerwonych".

Temat drugi, a mianowicie „Udział Rosjan w powstaniu styczniowym" obejmuje próbę opracowania biografii Potiebni, który zginął w okolicach Skały i gdzie do dziś pozostały żywe tradycje jego bohaterskiej śmierci.

Planuje się także przygotowanie wyboru źródeł, ilustrujących stosunki polsko - rosyjskie, przede wszystkim współpracę sił demokratycznych obu narodów w okresie od końca XVIII wieku do roku 1863, i później — od roku 1863 aż do czasów dzisiejszych. Pierwsza część tych źródeł ukaże się w przyszłym roku.

Ciekawe są także prace sekcji historii ZSRR. Zasadniczym tematem jest tu udział Polaków w rewolucyjnym ruchu rosyjskim w latach 1870-1890. Przygotowano już popularno-naukową rozprawę o Mikołaju Dobrolubowie. Wspólnie z katedrą historii ZSRR Uniwersytetu Warszawskiego sekcja dokonała przekładu na język polski II tomu podręcznika historii ZSRR.

Sekcja literatury rosyjskiej i radzieckiej obejmuje kilka pracowni. Jest tu więc zespół rosyjskiej literatury klasycznej XIX wieku, zespół literatury klasycznej późnego okresu przedrewolucyjnego, który podjął szereg prac szczegółowych dotyczących zbiorowego opracowania zagadnienia recepcji Gorkiego w Polsce oraz rozpoczął pracę nad recepcją Tołstoja.

W Krakowie czynny jest zespół literatury radzieckiej, który opracowuje zagadnienie literatury radzieckiej w Polsce okresu międzywojennego, przygotowuje monografię o Radiszczewie, oraz temat „Czechow w Polsce".

Wreszcie zespół literatury ukraińskiej i białoruskiej czynny w Warszawie opracowuje niektóre zagadnienia dotyczące twórczości Iwana Franki i jego więzi z postępowymi siłami narodu polskiego. Przygotowano również opracowanie zagadnienia „Lesia Ukrainka a literatura polska".

Czwarty kierunek prac naukowych Instytutu — to sekcja języka rosyjskiego. Kilkunastoosobowy zespół pracuje tu nad słownikiem naukowym rosyjsko-polskim.

*

Instytut Polsko - Radziecki spełnia już dziś poważne zadanie w dziedzinie popularyzacji nauki i kultury radzieckiej w Polsce. Społeczeństwo polskie, poznając życie i pracę narodu radzieckiego, coraz bardziej pogłębia swą przyjaźń dla narodu - wyzwoliciela, coraz bardziej zacieśnia więzy braterskiej współpracy z wielkim Krajem Rad.

J. BOROWSKA

Nowa rola starej elektrowni

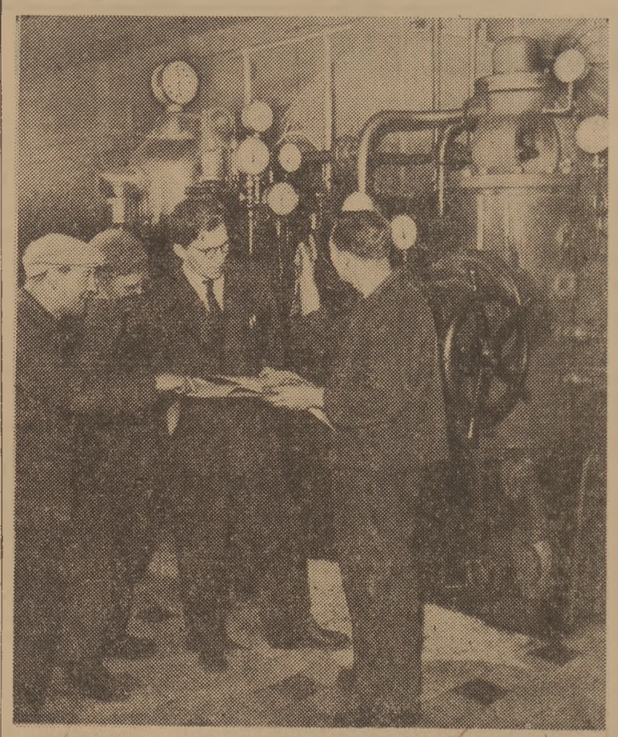

W dniu 7 października ze zmodernizowanych urządzeń starej elektrowni na Powiślu popłynęło ciepło poprzez jedną z dzielnic Warszawy na budowę Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina. Na zdjęciu grupa czołowych budowniczych elektrociepłowni. Od lewej: mistrz budowy członu ciepłowniczego Jakub Duch, brygadzista brygady konstrukcyjnej Antoni Nowakowski, inż. Adam Heine i maszynista zmodernizowanego agregatu Wiktor Siech

Foto A. Nowosielski

Pierwszy w kraju gabinet metodyczny pracy świetlicowej

BYDGOSZCZ (kor. wł.). Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowany został w Powiatowym Domu Kultury w Inowrocławiu pierwszy w kraju gabinet metodyczny pracy świetlicowej. Gabinet wyposażony jest m. in. w wystawy poglądowe — określające zadania i podstawowe formy oraz metodykę pracy świetlicowej. Wystawa uczy jak urządzać i dekorować świetlicę, projektować gazetki ścienne.

Powiatowy Dom Kultury w Inowrocławiu dysponuje 10 wystawami, które będą wypożyczane świetlicom na wsi i w zakładach przemysłowych. Wystawy te obejmują m. in. tematy: „Warszawa—stolica Polski", „Wiek Oświecenia", „Spółdzielczość produkcyjna w Polsce Ludowej", „Kołchozy w ZSRR" i „Małarstwo polskie". Zadaniem gabinetu metodycznego PDK w Inowrocławiu jest pomoc w podnoszeniu na wyższy poziom pracy świetlic. Wyrażać się będzie ona m. in. w udzieleniu świetlicom poradnictwa indywidualnego i zespołowego. Działalność gabinetu metodycznego pójdzie w kierunku dalszego ożywienia pracy świetlicowej, wzbogacenia jej form, ścisłego powiązania jej z życiem zakładów przemysłowych gromad indywidualnych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Gabinet metodyczny będzie również zbierał materiały dotyczące pracy świetlic i upowszechniał przodujące doświadczenia.

K. Ch.

Wiadomości sportowe

Jeździeckie mistrzostwa Polski

SOPOT. W piątek na torze wyścigowym w Sopocie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w jeździectwie W konkursie ujeżdżania, tytuł mistrzowski zdobył K. Stawiński Do drugiej eliminacji konkursu skoków zakwalifikowało się 29 jeźdźców.

Lokomotiv — CWKS w koszykówce

W sobotę 24 bm. rozegrane zostanie w Warszawie spotkanie w koszykówce mężczyzn między przebywającą w Polsce drużyną bułgarską Lokomotiv z Sofii a drużyną CWKS.

Mecz rozegrany zostanie w Hali ZS Gwardia o godz. 18.30 a nie jak podano o godz. 19.00

Smysłow zwycięża w turnieju w Zurychu

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurychu dogrywano niedokończone partie z poprzednich rund. Arcymistrz Bronsztajn (ZSRR) skutecznie realizował swoją przewagę w partii z Reshevskym (USA), zmuszając przeciwnika do poddania się, podobnie jak Keres (ZSRR), któremu poddał się Gligoric (Jugosławia). Bez wznawiania gry Najdorf (Argentyna) poddał się Hellerowi (ZSRR).

Przed ostatnią 30-tą rundą prowadzący w tabeli Smysłow (ZSRR) zapewnił już sobie zwycięstwo w turnieju, zdobywając 17,5 pkt. Po 15,5 pkt. mają: Bronsztajn (ZSRR), Keres (ZSRR) i Reshevsky (USA).

SZACHY

ZADANIE „A" Nr 77

Adam Maniak (oryginalne)
Ząbki k/Warszawa

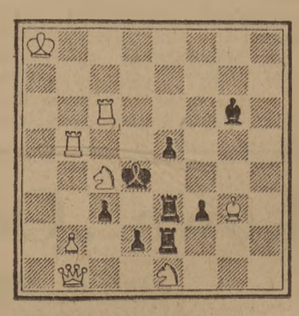

Mat w 2 pos.

ZADANIE „B" Nr 77

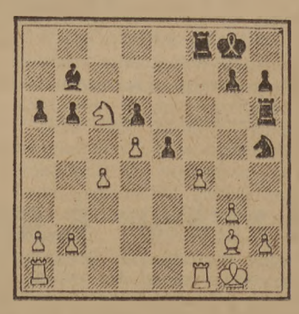

Powyższa pozycja powstała w partii Botwinnik — Kan, granej w r. 1930. Ostatnim posunięciem białych było 1. f4! na co czarne odpowiedziały 1... We8 w celu obrony pola e5. Dlaczego czarne nie zagrały 1... e:f4?

*

OBRONA SYCYLIJSKA
grana na turnieju kandydatów w Zurychu

Białe: Gligoric Czarne: Kotow
1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 c:d4 4. S:d4 sf6 5. Sc3 a6 (ulubione posunięcie Kotowa, stosowane przez niego we wczesnym stadium obrony sycylijskiej; szczególnie często spotykamy ten system od czasu turnieju w Wenecji 1950 r., wygranego jak wiadomo właśnie przez Kotowa) **6. g3** (za najlepsze uważane jest posunięcie 6. f4, co jednak również po 6... e5! prowadzi do wyrównania) **6... e5 7. Sde2 Ge6** (rozpoczyna się walka o newralgiczny punkt całego systemu d5) **8. Gg2 b5 9. 0-0 Sbd7 10. a4 h4 11. Sd5** (po tym posunięciu czarne pozbywają się kłopotów z pionem d6, ale białe nie mogły grać inaczej) **11... S:d5 12. e:d5 Gg4 13. Gd2** (początek fałszywego planu, prowadzącego do powstania u białych cofniętego pionka b2; lepsze wydaje się 13. Ge3 lub natychmiastowe 13. a5) **13... a5 14. c3 b:c3 15. G:c3 Hh6 16. h3 Gh5 17. Kh2 Ge7 18. f4** (białe rozpoczynają samą akcję zaczepną na skrzydle królewskim, albowiem jeśli czarne zdążą zagrać 18... 0-0 i 19... f5, to ich przewaga będzie wręcz rozstrzygająca) **18... G:e2** (wymuszone z powodu groźby 19. g4 Gg6 20. f5 itd.) **19. H:e2 Gf6 20. He4 0-0** (gra przeszła w stadium środkowe; białe nie tylko nie wyniosły nic z debiutu, ale mają praktycznie plus na mniej na skrzydle królewskim) **21. He6 Wd8 22. Wae1 Hb8** (groziło potrójne bicie na e5) **23. Wb1 Wa7 24. He4** (białe nie mogą przeprowadzić wzywalającego ruchu b2-b4 ze względu na 24... We8) **24... We8 25. He4 Hb3!** (blokada pionka b2) **26. f:e5 G:e5 27. Hf5 Wf8 28. Hf2 Waa8 29. Hf5** (białe rezygnują z obrony pionka a4, gdyż po 29. G:e5 f:e5 30. Hf4 Wab8 białe nie mogą bronić jednocześnie swych słabych pionów na skrzydle hetmańskim) **29... H:a4 30. Wf4** (rozpaczliwa ofiara jakości, w zamian za którą białe spodziewały się uzyskać kontrszanse w postaci ataku na pozycję czarnego króla; jednakże czarne w prosty sposób rozwiewają te złudne nadzieje) **30... G:f4 31. e:f4 e:f4 32. Hg5 We8 33. Wg1** (na 33. Hh6 nastąpiłoby po prostu 33... f6) **33... We2 34. Kh1 He2 35. Hg4 Se5 36. Hh4 Se4 37. Gd1** (ostatnia nadzieja białych to ich czarnopolowy gońiec; dlatego też nie chcą one dopuścić do jego wymiany) **37... Sf2+ 38. Kh2 Se4 39. f5 Hd3 40. f:g6 f:g6 41. Gb6** — zapisane posunięcie; w dniu dogrywek białe nie wznawiając gry poddały się, albowiem następuje 41... H:d6 z groźbą 42... He5+. Doskonale przez Kotowa przeprowadzona partia.

WŁADYSŁAW KUBIAK, dziennikarz
LESZEK KOZIOŁKIEWICZ, dziennikarz
JÓZEF TUPALSKI, szofer
pracownicy redakcji „Głosu Koszalińskiego", organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie
Zginęli śmiercią tragiczną w katastrofie samochodowej dn. 22. X. 1953 r., podczas pełnienia obowiązków służbowych.
W zmarłych Towarzyszach tracimy oddanych i ofiarnych pracowników prasy polskiej.
Cześć ich pamięci!
STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH
ZARZĄD GŁÓWNY RSW „PRASA"

Z polskiej wystawy gospodarczej w Pekinie

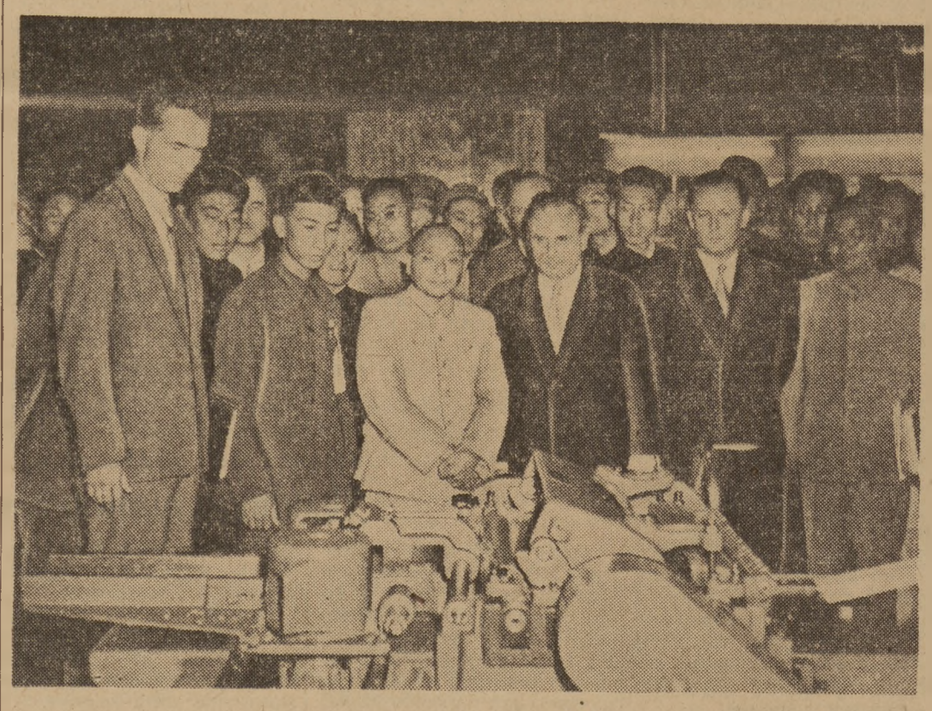

Na zdjęciu: zwiedzanie wystawy. W pierwszym rzędzie — trzeci od lewej wicepremier Rządu Chińskiego Tang Hsiao-ping i czwarty od lewej minister żeglugi — M. Popiel

Foto CAF

Łódź otrzyma nowy szpital chorób zakaźnych

ŁÓDŹ (kor. wł.). W Łodzi jest na ukończeniu jeden z najbardziej nowoczesnych szpitali, przeznaczony dla chorych zakaźnie. W szpitalu tym, który posiada na razie 4 pawilony ze 100 miejscami, każdy chory będzie miał swoją oddzielną izolatkę z łazienką, w pokojach będą wszelkie wygody, radio itp. Szpital zostanie zaopatrzony w tzw. boksy Meltzera, których znaczenie polega na tym, że wszyscy chorzy będą izolowani od siebie. Wspaniałe urządzenia szpitala zmniejszają do minimum możliwość przeniesienia infekcji wewnątrz i zewnątrz szpitala.

W szpitalu panować będzie absolutna cisza. Wszelka sygnalizacja bowiem odbywa się za pomocą różnokolorowych świateł, przy czym rozmieszczone są one w taki sposób, aby personel w każdej chwili orientował się, który chory wzywa pomocy.

Wszystkie pawilony posiadają swoje kompletne wyposażenie lecznicze, a więc aparaturę rentgena, laboratorium do analiz, sale opatrunkowe, dezynfektory itp. Dla personelu zaś przewidziano także wszelkie urządzenia, jak szatnie, pryszznice itd.

Szpital ten jest już prawie na ukończeniu, jednakże pewne zastrzeżenia co do jakości robót budzi praca wykonawcy, którym jest ZBM nr 1 w Łodzi. Takie usterki jak plamy na świeżo malowanych drzwiach, niedbale założone wyłączniki elektryczne itd. powinny być natychmiast usunięte. Poza tym również tempo prac wykończeniowych jest daleko niedostateczne tym bardziej, że poprzednie terminy oddania szpitala do użytku dawno już minęły. I tłumaczenie się kierownictwa, ZBM nr 1 — brakiem 120 m kanalizacyjnych rur kamionkowych (a to jest właśnie jedyna jeszcze przeszkoda w ukończeniu robót) nie tłumaczy opieszałości kierownictwa.

J. B.

Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach przemysłowych Wybrzeża

GDAŃSK (kor. wł.). Wiele można wymienić przykładów, zaczerpniętych z życia zakładów pracy Wybrzeża, świadczących o trosce o warunki pracy robotników, o ich bezpieczeństwo i higienę pracy.

W naszych portach stale wprowadza się do prac przeładunkowych nowe urządzenia i maszyny zastępujące wysiłek fizyczny robotnika, zwiększające bezpieczeństwo jego pracy. Stocznia Gdańska rozporządza pięknie urządzonym gabinetem ochrony pracy, w którym zapoznaje się każdego robotnika z zasadami bhp. W tej samej stoczni istnieje dobrze wyposażone ambulatorium, w którym pracownicy znajdują pomoc i opiekę lekarską.

Lecz obok wielu osiągnięć istnieją jeszcze braki, które domagają się szybkiego usunięcia.

Wiele do życzenia pozostawia stosunek kierowników niektórych zakładów do zagadnień bhp. Można by tutaj wymienić choćby dla przykładu Zakłady Mechaniczne w Elblągu, czy Zakłady Kuzienne w tym samym mieście. Brak troski o bezpieczeństwo i higienę pracy przejawia się m. in. w obsadzaniu etatów referentów bhp ludźmi nieprzeszkolonymi, nieodpowiednimi, względnie dodatkowo obarczonymi innymi czynnościami. I tak np. referent bhp w Zakładach Napraw Samochodowych w Elblągu, sam odwozi odzież roboczą do prania, sam ją znakuje, sam ją odbiera i wydaje, sam zakupuje mleko i rozdziela je między robotników itp.

Wielu referentów skarży się na zupełny brak kontroli i pomocy. Tak np. tow. Ginter, referent bhp ze Stoczni Północnej stwierdza, że w ciągu wielu lat pracy na tym stanowisku raz tylko skontrolowano jego działalność a nastąpiło to wtedy, gdy zdarzył się w stoczni wypadek.

Poważną rolę w walce o poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy mają do spełnienia społeczni inspektorzy bhp i Społeczne Komisje Ochrony Pracy. Wśród wybranych w zakładach pracy Wybrzeża inspektorów wielu jest ludzi aktywnych, ofiarnie wykonujących swe obowiązki. Należą do nich inspektorzy bhp. ZNTK — Gdańsk, gdzie wyróżniają się tow. Szuflite i inni.

W wielu jednak zakładach — inspektorzy z braku troski i kontroli ze strony rad zakładowych, zadań swych nie spełniają. Nie przejawiają też żadnej działalności Społeczne Komisje Ochrony Pracy. Tak. np. w Stoczni Północnej rada zakładowa nie może nawet podać nazwisk osób należących do tej komisji, nie można też znaleźć śladu działalności takiej komisji w ZBM w Gdańsku, w Zakładach Kuziennych w Elblągu.

Brak zainteresowania ze strony dyrekcji zakładów, brak kontroli ze strony rad zakładowych prowadzi do rażących zaniedbań w dziedzinie bhp, przy jednoczesnym nie wykorzystywaniu funduszów na ten cel przeznaczonych. Oto np. w cegielniach Kałdowo na zaplanowanych w br. 230.000 zł wydatkowano 30.000, a jednocześnie w zakładzie tym stan bezpieczeństwa i higieny pracy jest fatalny. Podobnie nie wykorzystują funduszów Zakłady Mechaniczne w Elblągu i wiele innych, w których stan bhp pozostawia wiele do życzenia. Do poprawy tej sytuacji może się w poważnej mierze przyczynić współzawodnictwo o usprawnienie ochrony pracy i zdrowia. Wskazuje na to doświadczenie zakładów, w których współzawodnictwo to rozwija się dzięki trosce i opiece rad zakładowych. Tak np. w Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszanych współzawodnictwo stało się bodźcem dla zastosowania wielu cennych usprawnień zwiększających bezpieczeństwo pracy jak zastosowanie oburęcznych wyłączników przy stemplarkach, zainstalowanie wykonanego systemem gospodarczym wentylatora w cynkowni itp. Dzięki rozwojowi współzawodnictwa nastąpił znaczny spadek ilości wypadków przy pracy w Gdańsko - Gdyńskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, w Zjednoczeniu Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego i w wielu innych zakładach.

Jak dotąd jednak współzawodnictwo o usprawnienie ochrony pracy nie objęło swym zasięgiem wielu zakładów Wybrzeża. Ruch ten czeka na dalsze upowszechnienie, gdyż jest najlepszą drogą ciągłej poprawy warunków bhp.

Po to jednak, by poprawa ta mogła nastąpić konieczne jest, by sprawom warunków pracy robotnika poświęcały więcej uwagi organizacje partyjne, które jak dotąd zbyt mało kontrolują zarówno działalność dyrekcji, jak rad zakładowych w tej dziedzinie. Stopień wykorzystania funduszów przeznaczonych na bhp, rozwój ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa w tej dziedzinie, praca Społecznych Komisji Ochrony Pracy — oto sprawy, które nie mogą znaleźć się poza orbitą zainteresowań organizacji partyjnych zakładów pracy Wybrzeża.

S. B.

Pod ostrym kątem

A we młynie bez zmian

W ub. wtorek pow. Namysłów (woj. opolskie) przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. We środę wiedziało już o tym całe Opole. W czwartek całe województwo. Bo i „Trybuna Opolska" i radio głosiły o tym wszystkim.

W piątek...

Jesteśmy przed młynem w Namysłowie. Oto fragmenty zanotowanej rozmowy.

— Gazety obywatel czyta?

Pytający jest wyraźnie zirytowany, w przeciwieństwie do zapytanego, który odpowiada lakonicznie, choć z prostą.

— A bo co?

Ta pełna szczerości odpowiedź, wyraźnie niezadowoliła chłopa. Szybko więc wyciąga z kieszeni „Trybunę Opolską" i pokazując młynarzowi, rzuca...

— A tu co napisane?

Mężczyzna ubielony mąką wyraźnie nie objawia żywszego zainteresowania prasą codzienną..

Ustępując jednak naciskowi, czyta powoli.

— Rząd francuski zamknął...

— Jaki tu rząd francuski! — irytuje się chłop — i głosem o parę tonów wyższym: — Tu — mężczyzna z gazetą w ręku uderza w nagłówek palcem — tu, gdzie o powiecie Namysłów. Sam przeczytam:

„Powiat Namysłów przekroczył 90 proc...".

Nic rozsądnego z tej rozmowy nie wynikło. Informacja w gazecie — i tu trzeba przyznać rację młynarzowi z Namysłowa — jego nie obowiązuje. Jemu potrzebna jest formalna i miarodajna decyzja. Dopiero na tej podstawie przestanie pobierać miarki i odsypy. Tymczasem powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu, nie pospieszył się z załatwieniem tej sprawy. Stąd takie i podobne im rozmowy przed młynami w Namysłowie, w Domaszowicach — w ogóle w całym powiecie.

20 bm. pow. Namysłów osiągnął 90.2 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. W dwa dni potem, w piątek wielu chłopów powiatu Namysłów, którzy rozliczyli się już z państwem z dostaw zboża, musiało nadal dawać miarki i odsypy. Zawracali przed młynami oburzeni na gazetę. My zaś — na powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu i prezydium PRN w Namysłowie.

Wlk

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Nie wolno niszczyć wspólnego dobra

Państwo nasze troszczy się o to, aby studenci mieszkający w domach akademickich mieli coraz to lepsze warunki. W tym celu przeznacza się co roku duże sumy nie tylko na budowę nowych domów akademickich, ale i na właściwą konserwację starych domów. Od 1 stycznia br. na remont warszawskich domów akademickich wydano już 2.200 tysięcy złotych. Podczas wakacji domy te zostały odnowione, uzupełniono ich wyposażenie. Oddano również do użytku młodzieży studiującej nowe bursy.

Mieszkańcy warszawskich domów akademickich wykazują jednak nieraz całkowity brak troski o powierzone im mienie społeczne i nie tylko nie dbają o nie należycie, ale niestety niszczą je nieraz.

Najbardziej niszczone są stoły i krzesła. Stół ustawiony w domu akademickim w ciągu kilku dni poplamiony jest atramentem, na wielu widnieją ślady wypalone żelazkiem do prasowania.

Od 1 czerwca br. w domach akademickich zniszczono około 400 krzeseł.

Nagminnie tłuczone są również szyby. W ciągu tylko jednego miesiąca — września br. w domach akademickich przy ul. Madalińskiego i Falenckiej stłuczono 60 dużych szyb. Na wręcz jednak chuligański wybryk pozwolili sobie studenci wydziału geologii, lokatorzy pokoju 225 domu akademickiego przy ul. Elekcyjnej, przekazanego do użytku 1 października br. Ponieważ jeden z lokatorów zgubił klucz od pokoju, reszta — zamiast poprosić administrację o klucz zapasowy — po prostu wybiła drzwi z futrynami. W tym samym domu akademickim, po 2 tygodniach używania zepsuta jest 1/3 ubikacji.

W domu akademickim przy ul. Mochnackiego czynnych jest zaledwie 50 procent wmontowanych w tym roku nowych kuchenek gazowych.

Wymienione wyżej przykłady niszczenia mienia społecznego w domach akademickich winny być poważnym sygnałem. Sprawa ta powinna być stale przedmiotem bacznej uwagi i troski organizacji ZMP i ZSP. Trzeba jednak stwierdzić, że dotychczas organizacje te przyglądają się niszczycielskiej robocie pewnych grup studentów z obojętnością. A przecież powinny czuć się odpowiedzialnymi nie tylko za to, co dzieje się w uczelniach ale i za to co dzieje się w domach akademickich. Powinny prowadzić wśród młodzieży szeroką pracę wychowawczą, wytworzyć w domach akademickich atmosferę potępienia dla niszczycieli wspólnego dobra, wpajać w młodzież poczucie troski o własność społeczną.

Chuligańskiemu niszczeniu mienia społecznego, nieodpowiedzialnym „zabawom" i wybrykom zdziczałych jednostek, zapożyczających swoje maniery ze znanego poniekąd „stylu życia" wydana musi być energiczna walka. Dobre imię naszej młodzieży studiującej, rwącej się do nauki, do budowy nowego życia nie może być splamione przez wyczyny niektórych indywiduów, których miejsce zasadniczo jest poza obrębem naszej młodzieży akademickiej. (Kg)

SZPT rozpoczęły produkcję 70 przedmiotów codziennego użytku

Stołeczne Zakłady Przemysłu Terenowego rozpoczęły produkcję tasaków, noży kuchennych, szufelek, pogrzebaczy, żarówek skalowych do radioodbiorników „Pionier".

Do końca br. SZPT wprowadzą na rynek ogółem 70 różnych asortymentów, z których znaczną część stanowić będą przedmioty gospodarstwa domowego. *(w)*

Budowa, która może stać się wzorcową

Są dwie daty, które w decydujący sposób wpłynęły na tok robót budowy nr 1 na Muranowie. Pierwsza — 17 lipca 1953 roku — związana jest ze wzmianką w dzienniku budowy o rozpoczęciu pierwszych prac na pustym wówczas placu. Mniej odległy jest dzień 1 października br., kiedy cała załoga zebrana w miejscowej świetlicy radziła nad sprawami swej budowy. — Padły wówczas zobowiązania brygadzisty betoniarskiego Koperkiewicza, który w imieniu swego zespołu przyrzekł wykonać w bm. 630 metrów kwadratowych stropów, 250 metrów sześciennych betonu w słupach i podciągach.

W świetlicy dyskutowano nad tym, jak lepiej zorganizować pracę na budowie. W wyniku dyskusji powzięto postanowienie, że budowa będzie przodującą. Już następnego dnia mówił o tym napis: „Budowa Wzorcowa", umieszczony od strony al. Nowotki.

*

Za ażurowym parkanem, który odgradza plac budowy od ulicy inaczej teraz ruszyła praca. Inaczej tzn. lepiej. Poczyniono wiele kroków, aby napis „Budowa Wzorcowa" wypełnić konkretną treścią. Rozpoczęła się więc walka o wzorową organizację i wydajność pracy, wzorową gospodarkę materiałami i wzorową jakość robót.

Budowę bloku mieszkalnego, złożonego z budynków: 304a, 306, 308, 310 i 312 prowadzi się systemem potokowym. W wykopie długości 134,6 i szerokości 13,6 metrów — takie bowiem wymiary posiadać będzie wznoszony blok mieszkalny — pracują brygady ciesielskie, zbrojarskie i betoniarskie. W jednym końcu cieśle przygotowują szalowanie z desek, za nimi, postępuje inna brygada, która zalewa betonem przygotowane formy z desek. Czasu jest niewiele, bo, jak przewiduje harmonogram robót siedmiopiętrowego budynku — w końcu października gotowa już będzie część murów parteru.

Na drugim końcu wykopu, na murze wznoszącym się w wykopie pracuje młodzieżowa brygada Mieczysława Jakubowskiego. Chętnie, szybko i dokładnie wykonują swą pracę. Pilnie przestrzegając, aby wykorzystać wszystkie ćwiartki i połówki cegły. Gwarancja jakości pracy ludzi z budowy nr 1 są podpisy, które po wzajemnym skontrolowaniu wykonanych przez siebie robót składają na protokółach.

Przed nami leży właśnie jeden z takich protokółów, dotyczący przekazania „fragmentu robót w dniu 22.IX.br. Brygada cieślerska ob. Kosterki przekazała następujące roboty: deskowanie stropu wraz ze słupem Ocena b. dobra. Przyjęli zbrojarze Jaworskiego".

Zwięźle i krótko informuje o pracy ludzi na budowie, ich dokładności i staraniu, jakie włożyli w deskowanie stropu, dokument stosowania radzieckiej metody Skitiewa — protokół nr 1.

Dużo zmieniło się na budowie od pamiętnego zebrania Ludzie dyskutowali o swej pracy. Przed harmonogramem wiszącym przy wejściu do baraku kierownictwa robót zbierała się często brygada zbrojarska Henryka Jaworskiego Wspólnie zastanawiano się jak lepiej przygotować narzędzia, zorganizować pracę, poprawić jej jakość. Rezultatem tych rozmów było 308 procent normy, osiągane średnio przez zespół w ostatnim okresie.

*

A jednak, mimo tych osiągnięć, budowy nr 1 nie można jeszcze nazwać w pełni wzorcową. Ma ona dopiero wszystkie zadatki na to, aby stać się przodującą, najlepszą wśród wielu budów stolicy. Sporo tu bowiem trzeba jeszcze usprawnić i naprawić.

Przyjrzyjmy się np. terenowi budowy. Na długim placu stoją w równych kozłach cegły, leżą równo poskładane deski, lecz równocześnie w różnych zakamarkach poniewiera się złom, deski i potłuczone cegły. Cieśle, którzy przygotowują szalowanie z desek, starają się wykonać jak najlepiej swą pracę (podpisują przecież protokół, który zobowiązuje do najwyższej jakości robót), ale równocześnie nie bardzo dbają o sprzątnięcie po pracy odpadków drzewa.

Potok „idzie" z na budowie. Widać to zresztą po zaawansowaniu robót w długim wykopie. Zbyt często jednak następują przerwy w pracy spowodowane niedostarczeniem betonu. W dzienniku budowy spotkamy także liczne zapiski, które mówią o braku dokumentacji technicznej pierwszego piętra budynku 304a.

Rzeczą kierownictwa BW-2, biura projektowego, wykonującego dokumentację techniczną i Centralnego Zarządu BM, jest pomóc ludziom młodej budowy w usunięciu tych przeszkód. Załoga wkroczyła bowiem na dobrą, słuszną drogę, a pierwsze kroki poczynione przez nią świadczą, że budowa może stać się przodującą, wzorcową nie tylko dla Muranowa, ale dla całej stolicy.

J. STĘPOWSKI

Nowa przychodnia dla studentów SGPiS

Nowocześnie urządzoną przychodnię rejonową otrzymali studenci Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Składa się ona z gabinetu lekarskiego, dentystycznego oraz zabiegowego. Przychodnia ta obsługuje około 6 tysięcy osób. Na zdjęciu: fragment gabinetu zabiegowego

Foto A. Nowosielski

Załoga budująca szpital bielański walczy o tytuł najlepszej budowy

Obok budowy wielu domów mieszkalnych w warszawskich osiedlach, brygady robotnicze BW-1 wznoszą także jeden z najnowocześniejszych w stolicy — szpital na Bielanach. Na budowie szpitala zabetonowano ostatnio stropy piwniczne na bloku chorych, oraz przystąpiono do betonowania następnej części dużego gmachu — poliklinik.

Program robót w br. przewiduje rozpoczęcie i kontynuowanie robót budowlanych gmachu o kubaturze 110 tysięcy metrów sześciennych.

Załoga budowy szpitala przystąpiła niedawno do współzawodnictwa o tytuł najlepszej budowy w stolicy. *(js)*

Dla sprawniejszej pracy Warszawskiej Straży Pożarnej

Dla dalszego usprawnienia pracy Warszawskiej Straży Pożarnej oraz zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego w stolicy przeprowadzone będą nowe inwestycje. Już obecnie w trakcie budowy znajduje się strażnica straży pożarnej w Jelonkach. Budowę tej strażnicy prowadzi BW-6. Według zapewnień kierownictwa budowa ta zakończona zostanie w czerwcu przyszłego roku.

W roku przyszłym rozpocznie się budowa pomieszczeń dla oddziału straży na Woli. Obok budynku oddziału powstaną tu pomieszczenia i zaplecze techniczno - gospodarcze dla Warszawskiej Komendy Straży Pożarnej. Zakończenie budowy tych pomieszczeń przewidziane jest na rok 1955.

W tej chwili przygotowywana jest dokumentacja techniczna dla sieci sygnalizacji alarmowej w obrębie całego miasta. W ciągu najbliższych lat zbudowany zostanie system urządzeń alarmowych z kilkuset punktami, które obok guzika alarmowego posiadać będą również słuchawkę dla porozumiewania się ze strażą. *(i)*

Ambulatorium dla terenów przyłączonych

W tych dniach Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 przystąpiło do adaptacji budynku, przeznaczonego na ambulatorium dla mieszkańców terenów przyłączonych do stolicy m. in. Pyr, Imielina, Grabówka itp.

Piętrowy budynek ambulatorium pomieści gabinety: chirurgiczny, pediatrii, dentystyczny i chorób wewnętrznych. Na parterze uruchomiona zostanie duża apteka.

Zakończenie robót adaptacyjnych i oddanie budynku do użytku przewidziane jest w pierwszych dniach przyszłego roku. *(i)*

Rada zakładowa fabryki im. 22 Lipca dba o sprawy załogi

W Zakładach im. 22 Lipca wszyscy pracownicy znają członków rady zakładowej i darzą ich zaufaniem. Mężami zaufania i przewodniczącymi oddziałowych rad zakładowych są tu przodujące pracownice, jak Julia Legenza, Leokadia Sadowska, Zofia Olszewska i inne. Wszystkie komisje rady zakładowej pracują aktywnie.

— Gdy przez dwa miesiące leżałam w szpitalu, dzieckiem moim zaopiekowała się komisja socjalno-ubezpieczeniowa. Po wypisaniu ze szpitala otrzymałam zapomogę i przeniesiono mnie do lżejszej pracy — mówi Zofia Smal.

Padają słowa wdzięczności pod adresem członkiń tej komisji — Janiny Czerwonki i Ireny Fijałkowskiej. Gdy Genowefa Żbikowska chorowała 4 tygodnie, obie towarzyszki opiekowały się jej dwojgiem dzieci.

Nieuleczalnie chory jest mąż Anny Kurek, są więc w domu kłopoty finansowe. Dzięki staraniu rady zakładowej pracownicę tę przeszkolono i przydzielono jej taką pracę, aby mogła więcej zarobić i zwolniono ją od opłaty za pobyt dziecka w żłobku.

W dziale młodzieżowym wafelni rozmawiamy z młodą pracownicą Władysławą Wróbel.

— Byłam sprzątaczką. Dzięki radzie zakładowej przeszkolono mnie i zdobyłam zawód. Obecnie więcej zarabiam, a z pracy swej jestem zadowolona.

Przeszkolono i przegrupowano do wyższej grupy uposażeniowej Ludwikę Włodarczyk, Helenę Wawrzyniak, Mariana Mućko i wielu innych pracowników. Nowoprzyjęte pracownice Jadwiga Kamińska i Maria Tarasiewicz pod kierunkiem mechanika Eugeniusza Nyckowskiego uczą się obsługi maszyn.

Zaglądamy do przyzakładowego ambulatorium gabinetu dentystycznego, stołówki, bufetów. Wszędzie czysto, wszędzie widać troskę o potrzeby pracowników zakładów. W niedawno wybudowanym solarium o szklanych ścianach i szklanym dachu, dzieci pracowników — przedszkolaki mają słoneczne i zdrowe pomieszczenie.

Akcją socjalną objęte są dzieci pracowników w wieku do 15 lat. Czynny jest żłobek, przedszkole i świetlica. Dzieci otaczane są troskliwą opieką. Na kolonie letnie w góry i nad morze zakłady wysłały 660 dzieci pracowników. Z wczasów skorzystało w tym roku 214 pracowników.

*

Tow. Jadwiga Bisko jest przewodniczącą rady zakładowej w Zakładach im. 22 Lipca już od 3 lat. Zawsze wybór pada na nią, a robotnice mówią o niej „to nasza matka".

Na biurku tow. Bisko leży plik podań. „Proszę o przeprowadzenie remontu mego mieszkania" — czytamy podanie napisane przez pracownicę Irenę Arwar. Inni pracownicy proszą o wyremontowanie ram okiennych, położenie podłóg, postawienie ściany, zreperowanie dachu.

Z teczki spraw załatwionych bierzemy list pracownicy Zofii Siwkowskiej. Pisze ona: „Dziękuję radzie zakładowej za wstawienie do mego mieszkania pieca. Teraz dwoje moich dzieci, będzie miało ciepło" Takich podziękowań jest więcej. Teczka spraw załatwionych jest bowiem dość gruba

Na każde złożone podanie o remont mieszkania natychmiast reaguje komisja bytowo mieszkaniowa, której członkowie udają się do mieszkania pracownika i ustalają co i jak należy zrobić. Remonty mieszkań przeprowadzane są sposobem gospodarczym i częściowo z funduszu na akcję bytowo-socjalną.

Przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej tow. Franciszek Siwek zaprowadził nas do świetlicy fabrycznej. Ćwiczy 20-osobowy balet. Za godzinę będzie ćwiczył 80-osobowy chór, który weźmie udział w eliminacjach zespołów, urządzanych w związku z obchodem 10-lecia Polski Ludowej Zespół dramatyczny pracował tu wczoraj.

Zespoły artystyczne Zakładów im. 22 Lipca znane są na terenie Warszawy i poza nią One to bawiły ludność stolicy na Rynku Mariensztackim i w Parku Wierzbickiego podczas zabaw ludowych. Znają je liczne jednostki wojskowe i gromady wiejskie oraz robotnicy z PGR ów.

Świetlica Zakładów im. 22 Lipca jest również miejscem mobilizacji załogi do wykonywania zadań produkcyjnych. Tu odbywają się narady załogi. Tu zapadają ważne uchwały. Ostatnio dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga postanowiła wykonać w październiku dodatkową produkcję wartości 1.360 tysięcy złotych, a plan roczny wykonać o 20 dni przed terminem. *(ws)*

Porządkujemy Warszawę

Zaledwie kilka tygodni temu zapadła uchwała Rządu o dwu i półrocznym planie porządkowania Warszawy, zaledwie przed kilkunastu dniami przystąpili inżynierowie Biura Urbanistycznego Warszawy do opracowania dokumentacji technicznej i kosztorysów, a już załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Zarządu Zieleni Miejskiej oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Rozbiórkowo-Porządkowych przystąpiły do pracy.

Rozpoczęto prawdziwy szturm na gruzy w śródmieściu. W krótkim czasie zniknęły góry gruzu przy zbiegu ul. Karowej i Krakowskiego Przedmieścia W poniedziałek pusty ten placyk zacznie się zmieniać w piękny skwer. Jeszcze w br. powstaną tu alejki, schodki, „wyrosną" drzewa i krzewy, powstanie teren zabaw dziecięcych.

Zniknęły już również hałdy gruzu i resztki ruin w okolicy placu Trzech Krzyży. Prowizoryczna nawierzchnię przed PKPG zastąpił klinkier. Otworzył się przez wyburzenie i usunięcie ruin piękny widok z tego placu na park powiślański a nawet na Wisłę. Na miejscu usuniętych zwałów cegieł i gruzu przy zbiegu ulicy Skolimowskiej i Puławskiej powstały chodniki a za kilka dni resztę wolnych miejsc zajmą młode szybko rosnące topole. Uporządkowany został także parking i najbliższe otoczenie CDT, ZZM zasadził tu 20 starych lip.

Przy pomocy sprzętu mechanicznego porządkuje się plac Warecki aż do zbiegu ul. Szpitalnej i Górskiego. Nie do poznania zmieniło się zaplecze Nowego Światu od strony wschodniej, gdzie wzorzysta nawierzchnia klinkierowa pobiegła równolegle do kolorowych domków tego osiedla. Za kilka dni wystrzelą tu w górę dziesiątki młodych drzewek a wzdłuż ciągu pieszego przykucną młode krzewy.

Bez przerwy trwa praca przy budowie 4 skwerków u zbiegu ul. Kruczej, Mokotowskiej i Pięknej. I tu, jak we wszystkich punktach objętych planem porządkowania stolicy, zieleń drzew i krzewów, ławeczki i dróżki zajmą miejsce dotychczasowych gruzowisk.

A przecież to dopiero początek. Niebawem bowiem ruszą roboty w 43 miejscach centrum stolicy. Drzewa i krzewy zakryją wykop al. Jerozolimskich od Towarowej aż do Marchlewskiego. Drzewa otoczą placyk przy ul. Puławskiej — miejsce postoju cyrków.

Na stokach skarpy Marienszatu tuż koło kościoła św. Anny zakwitną wiosną drzewa owocowe. Setkami drzew i krzewów wzbogaci się zieleń tego najstarszego z nowych osiedli Warszawy. Nowe chodniki na miejsce strzaskanych płyt otrzymają odcinki ulic śródmieścia: Nowy Świat, Bracka, Krucza *(i)*

Przygotowania do dalszej rozbudowy parku na Powiślu

Równocześnie z prowadzonymi obecnie robotami na terenie Centralnego Parku Kultury na Powiślu czynione są przygotowania do dalszej jego rozbudowy. W Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego Stołecznego rozpoczęto opracowywanie dokumentacji technicznej dla 4 dużych pawilonów wystawowych, które wzniesione zostaną przy głównej osi parku w pobliżu Płyty Desantu, koło ulic Czerniakowskiej i Solec.

W roku przyszłym rozpocznie się budowa zasadniczych urządzeń, które sprawią, że teren spełniający chwilowo tylko rolę rezerwatu zieleni przekształci się w prawdziwy Park Kultury Rozpocznie się m. in. budowa urządzeń w ośrodku dziecięcym, który powstanie na odcinku VI parku to jest na zapleczu zabytkowego budynku byłego klasztoru Trynitarzy. W części samego budynku poklasztornego budowana jest dzielnicowa świetlica, która w stanie surowym będzie gotowa jeszcze pod koniec br. W roku przyszłym gotową świetlicę przejmie wydział kultury, który kierować będzie jej działalnością.

W najbliższych tygodniach szczegółowy program robót na terenie Centralnego Parku Kultury stanie się przedmiotem obrad Prezydium St.RN z udziałem przedstawicieli Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, gdyż, jak wiadomo, budowa parku finansowana jest z funduszów SFOS. *(i)*

Nie wszystkie hotele robotnicze są przygotowane do zimy

15 października br. minął termin przygotowania hoteli robotniczych do sezonu zimowego. Do tego czasu w hotelach robotniczych miały być naprawione piece, wprawione podwójne szyby, uszczelnione szpary. W okresie zimowym wszyscy mieszkańcy hoteli robotniczych powinni otrzymywać ciepłą wodę do mycia. Za przeprowadzenie wszystkich tych robót odpowiedzialne były kierownictwa zakładów, którym podlegają hotele.

Czy jednak we wszystkich hotelach przeprowadzono prace, które zapewniłyby w zimie dobre warunki mieszkaniowe? Niestety, jeszcze nie.

Do hotelu pracowników budowlanych przy ul. Ceglanej dopiero 22 bm. przywieziono płyty pilśniowe, którymi robotnicy obijają ściany. Dotąd zaledwie 1/3 pokoi jest tam ogrzewana.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w hotelu robotniczym przy ul. Chmielnej 69, w którym mieszkają kobiety — pracownice PPRK 7. W hotelu nie ma ciepłej wody. Przez pojedyncze okna do pokoi dostaje się zimno. Mieszkanki hotelu wracając do domu po pracy zastają pokoje zimne i muszą same w nich palić.

Podobna sytuacja jest w wielu warszawskich hotelach robotniczych. Ich mieszkańcy skarżą się przede wszystkim na brak ciepłej wody do mycia, słusznie domagają się, aby palono już w piecach.

Za stan ten ponoszą winę prócz dyrekcji zakładów pracy okręgowe zarządy związków zawodowych, które poświęcały temu zagadnieniu za mało uwagi. A więc na przykład Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych, nie kontrolował prac przygotowawczych do sezonu zimowego w okresie, w którym powinny być one przeprowadzone.

Poważną przyczyną, która wpłynęła na to, że hotele nie są jeszcze przygotowane do zimy, jest również i to, że zbyt późno odbyły się tam wybory do samorządów hotelowych. Wiele starych samorządów nie pracowało i w imieniu mieszkańców nikt się o sprawy przygotowań do zimy nie troszczył. Nowe samorządy zabrały się do pracy, ale niestety, za późno.

Jest już najwyższy czas, aby odrobić dotychczasowe zaniedbania. Kierownictwa przedsiębiorstw wykonać muszą ciążące na nich prace, zaś okręgowe zarządy związków zawodowych wzmóc kontrolę nad przebiegiem tych prac. Aktywny udział brać muszą w tym nowowybrane samorządy hoteli robotniczych. *(kg)*

O książkach życzeń i zażaleń w sklepach detalicznych

„Ekspedientka nie przestrzegała kolejki i na zwróconą jej uwagę, że niewłaściwie postępuje odpowiedziała, że mogę sobie o tym napisać do książki, co na jej życzenie czynię" — zanotowała 16. 4. br. klientka sklepu WSS nr 75 przy ul. Puławskiej 31.

To zdanie sprzedawczyni sklepu WSS nr 75 nie jest odosobnione. Charakteryzuje ono lekceważący stosunek pewnej części aparatu handlu do słusznych uwag, skarg i wniosków wpisywanych przez kupujących do książek życzeń i zażaleń. Książki życzeń, coraz częściej wykorzystywane przez klientów, nie wzbudzają jednak zainteresowania większości personelu sklepów, dyrekcji handlowych przedsiębiorstw detalicznych i pracowników aparatu kontroli

Obok przytoczonej uwagi klientki, w książce życzeń i zażaleń sklepu WSS nr 75 na kilkunastu stronach napisano wiele innych — o nieuprzejmej obsłudze, czerstwych i nie nadających się do spożycia ciastkach, zepsutych jajach sprzedanych w tym sklepie i in.

Klienci pisali, ale... dokładnie 13 miesięcy i jeden dzień minął od sprawdzenia książki przez inspektora kontroli WSS Wypadek to nie jedyny i charakterystyczny nie tylko dla sklepów WSS.

*

Zastępca kierownika sklepu mięsnego przy ul. Ząbkowskiej 8 na pytanie jak załatwiane są uwagi, napisane przez klientów w książce życzeń, odpowiada po długim namyśle:

— A załatwia się... normalnie.

Na czym jednak to normalne załatwianie polega, nie wiedział niestety ani zastępca kierownika, ani żaden z obecnych pracowników sklepu. A może i wiedzieli, tylko nieco krępującą wydała im się odpowiedź:

— Normalnie w ogóle się nic nie załatwia.

A przecież na pierwszej stronie książki znajduje się instrukcja Dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsem, która dokładnie określa tryb załatwiania uwag. Czytamy w niej między innymi, że każda sprawa powinna być załatwiana w ciągu dwóch dni, chyba, że przekracza możliwości kierownika i została przesłana do dyrekcji. Ale i w tym wypadku klient musi być poinformowany co dzieje się z jego sprawą.

Za instrukcją na kilkunastu stronach klienci piszą uwagi, pewni, że zostaną one sumiennie rozpatrzone i szybko załatwione. Tak myślała zapewne 80-letnia emerytka wpisując 27 kwietnia zażalenie na kasjerkę, która wydała jej o 40 złotych za mało reszty.

Jak załatwiono tę skargę, nikt nie wie. Nie ma bowiem żadnego śladu zainteresowania się sprawą, mimo że instrukcja mówi, że należy wpisać do książki uwagę o ostatecznym załatwieniu skargi.

Nie zajmuje się uwagami klientów, personel sklepu, nie interesują się nimi również odwiedzający sklep kontrolerzy. W przeciwnym bowiem wypadku, na pewno zainteresowaliby się uwagą emerytki oraz sprawą podpisaną przez pięć osób donoszących, że 11 sierpnia kierownik sklepu był nietrzeźwy i źle odnosił się do klientów.

*

Książka życzeń i zażaleń sklepu MHD nr 6 z artykułami gospodarstwa domowego przy ul. Puławskiej 12a stała się istotnie książką życzeń o... uzupełnienie asortymentu niezbędnymi w gospodarstwie przedmiotami.

Klientki chcą kupić metalową watę do czyszczenia aluminiowych naczyń, trzepaczki, kamionki na wodę do centralnego ogrzewania i wiele innych koniecznych w gospodarstwie przedmiotów. Na życzenia nie ma niestety odpowiedzi, nie ma także poszukiwanych artykułów w sprzedaży.

A przecież klientki chciałyby wiedzieć dlaczego mimo ich żądań asortyment towarów nie zmienił się ani w tym, ani w wielu innych sklepach. Chciałby również otrzymać odpowiedź klient sklepu MHD nr 403 (wyroby metalowe), pytający 17. 3. br.(!) czy słuszne jest zamykanie sklepu w czasie przyjmowania towaru.

*

Wśród uwag w książkach życzeń i zażaleń znajdujemy także pochwały. Klienci sprawiedliwie oceniają dobrą pracę niektórych sprzedawców nie szczędząc im pochwał. Ale sprawiedliwie też oceniają wypadki bezdusznego lekceważenia ich potrzeb przez aparat handlu.

Książka życzeń i zażaleń to ciekawa i pożyteczna lektura zwłaszcza dla dyrekcji handlowych, kontroli wewnętrznej i kierowników sklepów. Ciekawa, ale niestety, niedoceniana.

A szkoda. Uważne czytanie uwag klientów mogłoby się przyczynić do poprawy stylu pracy aparatu handlu detalicznego, w którym sprzedawca stać się powinien życzliwym doradcą klienta dbającym o zaspokojenie jego potrzeb. Gdyby istniała wnikliwa kontrola książek życzeń, rzadziej spotykalibyśmy się z objawami złej pracy sklepów, rzadziej klienci słyszeliby dobrze już znaną krótką odpowiedź rzucaną przez wielu sprzedawców—„nie ma" *(kw)*

Dziś w Warszawie

TEATRY

Ateneum — Panna Maliczewska — g. 15 i 19. **Kameralny** — Wujajaszek Wania — g. 13. Sprawiedliwi ludzie — g. 19. **Ludowy** — Ludzie z naszej ulicy — g. 19. **Narodowy** — Rzeczpospolita zapłaci — g. 11, Rewizor — g. 19. **Nowy** — Niespokojne szczęście — g. 14. Spadkobiercy pana Rabourdin — g. 19. **Opera** — Traviata — g. 19 **Filharmonia** — Recital — g. 12. **Powszechny** — Świerszcz za kominem — g. 15. Cudzoziemczyzna — g. 19. **Syrena** — Wesoły przegląd — g. 15.45 i 19.15. **Współczesny** — Domek z kart — g. 15.15 i 18.30. **Nowej Warszawy** — Śluby panieńskie — g. 15 i 19. **Satyryków** — Ministerstwo Satyry — g. 19.30. **Lalka** — Smok w Nieswarowie — g. 11. **Baj** — Mię Kurpik, Miała babuleńka — g. 15.30 **Gulliwer** — Zajączek Chwalipięta — g. 15 i 17.

KINA

Moskwa — Kasztanka — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — Nierozłączni przyjaciele — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — Rewizor — g. 13.30, 16, 18.30, 21. **Śląsk** — Małżeństwo Kreczyńskiego ser. I i II (wersja oryginalna) — g. 17, 20. seans na godz. 14 zarezerwowany. **Atlantic** — Czerwony krawat — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — Na ukraińskiej estradzie — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Nierozłączni przyjaciele — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — Cywil na stadionie — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Czwarty peryskop — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — As wywiadu — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Dziewczęta z baletu — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — Cyrk — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — Śluby kawalerskie — g. 15, 17, 19 **Olsztyn** — Świniarka i pastuch — g. 15, 17, 19.

PORANKI

Moskwa — Klęska szpiega — g. 10, 12. **Palladium** — Teatr zwierząt — g. 10, 12. **Śląsk** — Opowieść o złym wietrze — g. 12. **Atlantic** — Błyskawica — g. 10, 12. **Polonia** — Na ukraińskiej estradzie — g. 10, 12. **Stolica** — Konik garbusek — g. 10, 12. **W—Z** — Kopciuszek — g. 10, 12. **1 Maj** — Czapajew — g. 10, 12. **Ochota** — 7 czarodziejskich piątków — g. 10, 12. **Syrena** — Bajka o rybaku i rybce — g. 10, 12. **Tęcza** — 15-letni kapitan — g. 10, 12. **Lotnik** — Dzielny Gajczi — g. 11, 13. **Olsztyn** — One mają ojczyznę — g. 11, 13.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 904-81).

WYSTAWY

Wystawa „10 lat ludowego Wojska Polskiego w plastyce" w gmachu „Zachęty" — Pl. Małachowskiego 3, czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 11 do 19 Wstęp na wystawę bezpłatny.

Wystawa „X-lecie powstania w getcie warszawskim" otwarta w niedziele, wtorki, czwartki, piątki i soboty w g. 11—19. Żydowski Instytut Historyczny al. gen. Świerczewskiego 79.

Wystawa Przeciwalkoholowa, Elektoralna 12, codziennie prócz poniedziałków g. 10—21.

MDM plac Zbawiciela — Wystawa budownictwa.

MUZEA

Muzeum Wojska Polskiego: otwarte we wtorki, czwartki, piątki i soboty — g. 12—17; środy — g. 13—18, niedziele — g. 10.30—17.

Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach: stała wystawa strojów ludowych.

Zoologiczne: stała wystawa przy ul. Wilczej 64 otwarta codziennie oprócz poniedziałków w g. 10—18.

RADIO

NIEDZIELA 25 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry", 6.45 Aud. dla brygad SP, 7.25 „Od melodii do melodii", 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.10 Piosenki radzieckie, 8.30 „Sto dla młodości" aud. dla młodz. 9.00 Odpowiedzi Fali 48 9.15 Muzyka dla wszystkich, 9.55 Zagadki muzyczne, 10.15 Aud. dla rodziców, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 „Polskie piśmiennictwo wojskowe w czasach Odrodzenia" pog. mgr Janusza Sikorskiego, 11.30 Z cyklu: „Radzieccy laureaci Konkursu im. Wieniawskiego — J. Sitkowiecki i M. Jaszwili, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Melodie do tańca, 15.45 Felieton, 16.20 Al. Scarlatti — „Rozbawione panie" — muzyka baletowa, 16.40 Koncert żywego słowa pośw. twórczości aktorów MChAT-u w opr. A. Galisa, 17.30 Muzyka taneczna, 18.10 Reportaż z cyklu: „Mówi Nowa Huta", 18.30 „Dla każdego coś miłego", 19.30 „Na fali humoru i satyry", 20.15 Felieton, 20.30 Wiadomości sportowe, 20.35 Piotr Czajkowski — „Dama pikowa" — opera w wyk. solistów Chóru i Ork. Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie p.d. Samosuda.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry", 7.05 Kalendarz Radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii", 8.20 Muzyka rozrywkowa, 8.55 „Nowe nagrania", 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa", 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.55 Skrzynka Ogólna PR w opr. T. Krzemienia, 10.10 Poezja i muzyka, 10.40 Pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe", 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR, 11.10 „5:0 dla młodości" — aud. dla młodzieży, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.17 Aud. dla młodzieży, 13.30 Koncert rozrywkowy, 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 14.25 Koncert życzeń, 14.40 Koncert solistów, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 Walce Straussa, 16.15 Radziecka muzyka ludowa, 16.35 Muzyka taneczna, 17.15 „Z życia ZSRR", 17.45 Chwila poezji, 17.50 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR, 18.30 „Na fali humoru i satyry", 18.43 Koncert Chopinowski, 19.15 „Pygmalion" komedia Bernarda Shawa, 21.15 Felieton, 21.30 Melodie taneczne, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Wieczorna serenada, 23.10 Koncert orkiestr i solistów.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dlaczego dział wagonowy nie wykonuje planu

Od kwietnia br. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Gdańsku przystąpiły do taśmowej naprawy wagonów towarowych. W związku z tym należało wszystko tak zorganizować, aby robotnicy mogli rytmicznie pracować, aby mieli odpowiednią ilość narzędzi i materiałów.

Dyrekcja jednak, jak i dział przygotowania produkcji, nic w tym kierunku nie zrobiły.

Dawniej dział wagonowy wykonywał i przekraczał plany miesięczne, zajmując w skali ogólnopolskiej pierwsze miejsce.

Dziś jednak na skutek braków w organizacji pracy planów nie wykonuje.

Robotnicy borykają się z wieloma trudnościami.

Brak jest takich materiałów jak obręczy, żelaza kątowego itp., a także narzędzi jak linii do wymierzania wózków, zwykłych kluczy, ściągaczki i rozpychaczki do prostowania ostojnic i czołownic.

Brak 86 metrów bieżących toru w hali powoduje zatory na innych stanowiskach i utrudnia pracę.

Nasycanie desek podłogowych odbywa się ręcznie: dwóch pracowników macza deski w płynie, a następnie mokre, jeszcze ociekające, zakłada się do wagonów. W innych zakładach nasycanie odbywa się przy pomocy maszyny, przerobionej ze starej heblarki stolarskiej, a u nas nikt nie chce się do tego zabrać (chociaż nasi przedstawiciele jeździli w tym celu do innych zakładów).

Wszystkie te niedociągnięcia i trudności poruszane były niejednokrotnie na naradach wytwórczych, ale dotychczas bez rezultatu.

MIECZYSŁAW GROMADZKI
Gdańsk

Tajemnica pewnej świetlicy

W Starachowicach, w dawnym budynku łaźni miejskiej, znajduje się świetlica. Na drzwiach świetlicy wisi czerwona tablica z napisem: Komitet Frontu Narodowego obwód nr 188. A w świetlicy...

W świetlicy stoją worki z mąką, zmagazynowane tu przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców — prawdopodobnie za wiedzą i zgodą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które jest właścicielem budynku.

Członkowie Komitetu Frontu Narodowego chodzą wokół świetlicy (potykając się w dodatku o leżące przed domem śmieci), zaglądają do okien i odchodzą zrezygnowani.

Pracownicy PZGS chodzą wokół... itd... i odchodzą źli, że nie mają gdzie posiedzieć, pograć w szachy, ani urządzić zabawy.

Wszystkich nurtuje jedna myśl: czy Prezydium MRN na zawsze oddało lokal świetlicy na magazyn, czy tylko na kilka miesięcy. Bo jeśli tylko na pewien czas, to jest nadzieja, że gdy mąka zamieni się w chleb, świetlica zacznie znowu służyć właściwemu celowi.

MIECZYSŁAW MAJ
Starachowice

Można inaczej i oszczędniej

Od kilku dni obserwuję robotników pracujących przy budowie budynku fabrycznego Zakładów im. Róży Luksemburg przy ul. Przyokopowej, prowadzonej przez Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego nr 2. Spotkałem się tam z faktami marnotrawstwa.

Przy betonowaniu ścian wozi się cement tzw. japonkami. Aby wlać cement do otworu należy japonkę przechylić. Ta czynność odbywa się właściwie, natomiast o czyszczeniu japonki tego powiedzieć nie można. Bowiem po wylaniu cementu robotnik bierze kawał grubego drąga drewnianego lub żelaznego i wali nim w wierzch pudła. Powoduje to wgniatanie blachy i często dziurawienie. Wydaje mi się, że można by po prostu wziąć łopatę do ręki i oczyścić japonkę. Uniknęłoby się wówczas niszczenia cennego sprzętu budowlanego.

Kierownictwo budowy powinno zwrócić na to uwagę i zapobiec dalszemu marnotrawstwu.

CZESŁAW BALCERAK
Warszawa

Kropki nad „i"

SPRAWIEDLIWOŚĆ

W Los Angeles (USA) 14-letni chłopiec otruł staruszkę sporządzając truciznę według recepty podanej przez znanego autora powieści kryminalnych Mickey Spillane'a.

Spillane osiągnął ostatnio nakład 13 milionów egzemplarzy swych „dzieł". A ów 14-letni chłopiec stanął przed sądem. Ameryka jest bowiem krajem „sprawiedliwości"... *l.*

Wehrmacht i Francja

Wybuch nastąpił z siłą nienotowaną dotychczas we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Izba narzuciła debatę w sprawie Indochin, którą za wszelką cenę rząd chciał utopić w nieobowiązującej deklaracji. Spisek milczenia i wykrętów został przełamany. Ale choć bezpośrednią przyczyną wydarzeń był kongres baodaiowski w Saigonie, który zdyskredytował puste deklaracje rządu i ukazał w najjaskrawszej formie beznadziejność sytuacji francuskiej w Wietnamie — debata indochińska stała się wyrazem kryzysu całej polityki zagranicznej Francji. Zza kulis „brudnej wojny" wyrzało widmo „armii europejskiej", powodujące głębokie obawy i coraz ostrzejszy protest szerokich kół francuskiej opinii publicznej.

Nie przypadkowo zbiegły się ostatnio dwa wydarzenia, z których jedno odbiło się głośnym echem w prorządowej prasie, drugie zaś okryte zostało wstydliwym milczeniem. Pierwszym z nich — było udzielenie przez USA 385 milionów dolarów kredytu dla Francji na prowadzenie wojny w Wietnamie. Drugim — wycofanie części francuskich oddziałów okupacyjnych z Niemiec zachodnich i przerzucenie ich do Indochin.

Te dwa wydarzenia charakteryzują w skrócie to co się stało: uwikłanie Francji w beznadziejną wojnę, w której za amerykańskie interesy strategiczne giną francuscy żołnierze i postawienie osłabionej Francji w Europie — twarzą w twarz z Wehrmachtem.

Od początku Waszyngton stawiał na odrodzenie potęgi militarnej Niemiec zachodnich. Agresywne koła amerykańskie zdawały sobie jednak sprawę z nastrojów panujących w Europie zachodniej, z niewygasłego gniewu narodów, pamiętających zbrodnie hitleryzmu. Z tego punktu widzenia „armia europejska", w której skład weszłyby zachodnio - niemieckie jednostki — byłaby wygodniejsza i wydawało się — łatwiejsza do przyjęcia przez parlamenty krajów atlantyckich.

Jednak niedługo żyły iluzje autorów tej koncepcji.

Armia o „europejskiej" nazwie, a neohitlerowskiej treści, armia której trzonem miał być Wehrmacht, armia, która miała przypieczętować agresywny sojusz amerykańsko - hitlerowski — to wszystko stawało się z biegiem czasu coraz bardziej oczywiste dla opinii publicznej we Francji. Nie przypadkiem mimo szeregu brutalnych nacisków na rząd nie udało się przez tak długi okres ratyfikować traktatu o „armii europejskiej".

Znajdowali się wprawdzie i znajdują neokolaboracjoniści w rodzaju byłego ministra Schumana, Plevena, czy też socjaldemokraty Guy Molleta, który jawnie pochwalał wydanie Francji na łup odwetowców Adenauera. Ale w kolejnym kryzysie Schuman — podobnie jak De Gasperi musiał odejść, gdyż zbyt związane było jego nazwisko z koncepcją adenauerowsko-amerykańskiej Europy. Rząd Laniela miał istotne podstawy do obaw, że w świetle dnia nawet większość rządowa w parlamencie nie ośmieli się stawić otwarcie czoła żądaniom narodu.

Stąd też Amerykanie wzmogli szantaż i postawili przed Francją alternatywę: albo armia europejska z udziałem Francji, albo Wehrmacht zachodnioniemiecki jako samodzielna siła w pakcie atlantyckim.

Reakcja francuska podchwyciła ten argument, aby z kolei wywrzeć presję na własną opinię, aby sprzedać armię europejską jako „mniejsze zło". Chwyt był — wydawało się tym, którzy się nim posłużyli — wyśmienity. Ale tak im się tylko wydawało.

„Wyobraźcie sobie — pisał francuski dziennik „Liberation" *— że ktoś was zatrzymuje na ulicy — wariat czy błazen — i nagle stawia takie pytanie: — Na jaką chorobę pragnie pan umrzeć — na dżumę czy na cholerę? Jasne, że odpowiedź wasza będzie brzmieć: Nie pragniemy umierać ani na dżumę ani na cholerę. Otóż dla nas, Francuzów, wybór między armią europejską a armią niemiecką jest równie absurdalny jak między dżumą i cholerą. Istnieje tylko jedno śmiertelne niebezpieczeństwo — militaryzacja Niemiec".*

Otóż to właśnie śmiertelne niebezpieczeństwo dla Francji dostrzegli Francuzi zarówno w „armii europejskiej" jak i w wyodrębnionym Wehrmachcie neohitlerowskim.

Niezależnie bowiem od szyldu — to, co proponuje Waszyngton i to co chce sprzedać narodowi francuskiemu jego rząd pod sfałszowaną etykietą — sprowadza się do jednego: do utworzenia na wschodniej granicy Francji siły militarnej, agresywnej i odwetowej, która — jak uczy historia — niejednokrotnie pokusiła się na francuskie ziemie.

*

Licząc się z potężniejącym oporem narodu francuskiego, — koła rządzące obok owych podstawowych argumentów o rzekomej konieczności wyboru między dżumą a cholerą uciekały się do argumentów dodatkowych. Pewne koła burżuazji, reprezentowane przez niektórych ministrów w kolejnych rządach — wyciągały z lamusa tzw. „orientację angielską". Wiele mówiono i pisano o „gwarancjach", których rzekomo miałaby udzielić Francji Anglia, stojąca na uboczu od „armii europejskiej". Deklamowano, że te gwarancje pozwoliłyby na stworzenie francusko - angielskiej przeciwwagi Niemiec zachodnich.

Po pierwsze jednak — niesławny okres monachijski i inne „historyczne" gwarancje angielskie kończyły się zwykle katastrofalnie dla Francji. Po drugie — gwarancji takich rząd angielski ani nie miał zamiaru udzielać, ani nie udzielił, radząc Francji „po przyjacielsku" przystąpienie do „armii europejskiej" od której sama Anglia trzyma się z daleka. Po trzecie — ostatnie wystąpienia Churchilla, będące echem pogróżek Waszyngtonu pod adresem Paryża — wytrąciły z ręki propagatorów „armii europejskiej" ten dodatkowy argument „asekuracyjny".

Sprawa stanęła jasno: albo Wehrmacht bez osłonek, albo Wehrmacht w „europejskiej" szacie. Albo dżuma — albo cholera.

*

Przed Francją — mówili autorzy tych argumentów — stoją dwie drogi. W istocie są one jedną i tą samą drogą, wiodącą do przepaści, do odrodzenia u wrót Francji jej odwiecznych wrogów, do zburzenia jej bezpieczeństwa.

Jednak naród francuski zdaje sobie sprawę, że istnieje inna droga: uniezależnienie polityki Francji od posunięć, które grożą jej zgubą, przeciwstawienie się odbudowie militaryzmu niemieckiego, pokojowe uregulowanie problemu Niemiec — oto wyjście, które konsekwentnie wskazuje Komunistyczna Partia Francji, i wszystkie siły postępowe i patriotyczne francuskiego społeczeństwa.

Coraz częściej na łamach prasy burżuazyjnej pojawiają się głosy ostrej krytyki pod adresem polityki rządu w sprawie „armii europejskiej". Z krytyką tej polityki, względnie z zastrzeżeniami występują ludzie tacy, jak przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot, prawicowy senator Barres, czy też były premier Daladier. W kołach popierających do niedawna posunięcia rządu aktywnie i bez zastrzeżeń ponawiają się wystąpienia pełne goryczy, rozczarowania i obawy. We wszystkich ugrupowaniach politycznych występuje rosnący opór przeciw układom z Bonn i Paryża. Fakty te świadczą o kryzysie polityki rządu, zataczającym coraz szersze kręgi. Tu i ówdzie z oświadczeń i głosów prasy przebija nuta upokorzenia. Armia francuska ma bowiem pójść pod rozkazy generałów Wehrmachtu, znanych i znienawidzonych przez każdego uczciwego Francuza. Francia, kraj wielki, o bogatych i pięknych tradycjach, ma być zepchnięta do roli pionka na szachownicy atlantyckiej.

*

Nie przypadkiem wydarzenia we Francji spotykają się ze szczególnym zainteresowaniem w naszym społeczeństwie, nie przypadkiem z taką uwagą obserwujemy ostatnie wypadki w Paryżu. Historia wielu dziesiątek lat połączyła nasze narody więzami głębokiej przyjaźni, której tradycje żywe są i których nie udało się obalić, mimo wielu wysiłków francuskiej reakcji.

Nie tylko tradycje dawne — walk o postęp i wolność — ale i świeże tradycje wspólnej walki przeciw hitleryzmowi pisały ten sojusz krwi, wspólnie przelanej w imię wolności naszych narodów, w imię pokoju i bezpieczeństwa Europy. Czyż dzisiaj, kiedy w Niemczech zachodnich trwa nagonka na polskie ziemie zachodnie, Adenauer nie uderza pięścią w stół, mówiąc, że Francja „musi" ratyfikować układ o „armii europejskiej", a rewizjoniści zachodnio - niemieccy nie podnoszą jednocześnie jazgotu antyfrancuskiego, żądając Alzacji i Lotaryngii?

Francuska opinia publiczna widzi to niebezpieczeństwo. I coraz szerzej domaga się zapobieżenia mu drogą likwidacji zarzewia hitlerowskiego w Niemczech zachodnich.

W tym dążeniu Francja nie jest odosobniona, gdyż jej interes narodowy splata się z interesem narodowym wszystkich sąsiadów Niemiec, a w tym i naszego kraju. Jej interes narodowy splata się z interesem wszystkich krajów pragnących pokoju i uregulowania sprawy Niemiec tak, aby nigdy nie zagrażały swym sąsiadom. Polityka Związku Radzieckiego — zmierzająca do rozwiązania tego problemu drogą rokowań, dążąca do odprężenia międzynarodowego spotyka się z coraz szerszym poparciem na zachodzie Europy. Na ostatnim plenum KC KPF Jacques Duclos mówił: *„Nie ulega wątpliwości, że w obliczu „armii europejskiej", która staje się coraz bardziej niebezpieczną groźbą, przywrócenie przyjaźni francusko - radzieckiej i układu łączącego oba te kraje, jest drogą do ocalenia.*

Jesteśmy przekonani, że jeśli wszyscy patrioci zjednoczą się, zdołamy nie dopuścić do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża".

Francja może w poważnym stopniu pokrzyżować amerykańskie plany odbudowy agresywnych sił w Niemczech zachodnich, o ile poprowadzi politykę w pełni niezależną, zgodną z własnym interesem, politykę współpracy międzynarodowej i pokoju. To przekonanie narodu francuskiego znajduje coraz silniejszy wyraz w walce przeciw zakusom na bezpieczeństwo i suwerenność kraju, przeciw „armii europejskiej" i brudnej wojnie, przeciw temu wszystkiemu co narzuca się Francji, wbrew interesom narodowym, wbrew woli narodu, wbrew interesom pokoju.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Aby usprawnić zaopatrzenie ludności wydziały handlu rad narodowych ustalają rozmieszczenie sieci sklepów, badają asortyment towarów, kontrolują książki życzeń i zażaleń zapoznając się z uwagami obywateli. Na zdjęciu: komisja handlu Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Mokotów w czasie lustracji sklepu MHD nr 191 na osiedlu mokotowskim

Foto CAF — Miedza

Festiwal Filmów Radzieckich

Dwie romantyki

„Nierozłączni przyjaciele". Scenariusz: A. Batrow i A. Spleszniew, reżyseria: W. Żurawlew, muzyka: A. Swiecznikow, zdjęcia: W. Wojtienko i A. Piszczikow. Produkcja: Kijowska Wytwórnia Filmów Fabularnych, 1952 (ZSRR).

W ślad za ciepło przyjętym przez młodzież, niedawno z powodzeniem granym i na polskich ekranach filmem „Maksymek", ukraińska wytwórnia filmów fabularnych w Kijowie zrealizowała nowy film dziecięcy, zatytułowany „Nierozłączni przyjaciele". I tym razem jest to opowieść morska, lecz rozgrywająca się współcześnie.

Bohaterami filmu są uczniowie szkół odeskich, którzy, odkrywszy na dnie morskiej zatoki zatopiony kadłub żaglowca, postanawiają wydobyć go z morskich głębin, wyremontować i wyruszyć na poszukiwanie przygody. To fabuła.

Wychowawcza myśl filmu wyraża się w przeciwstawieniu złudnej, bezpłodnej i oderwanej od życia romantyce nierealnych dziecięcych entuzjazmów i marzeń — prawdziwej romantyki socjalistycznej rzeczywistości, romantyki twórczej pracy, niemniej pięknej, a bez porównania bardziej społecznie pożytecznej. Zamierzeniem autorów było także uczynić filmową opowieść dla dzieci szkołą charakterów, zwalczającą zarozumiały upór i samolubnie wybujałą ambicję.

Film, oparty na ciekawym pomyśle scenariuszowym, przynosi, obok jasno wytkniętej kierunkowej pedagogicznej, sympatyczne twarze radzieckich dzieci, które otaczane są tak serdeczną troską całego radzieckiego społeczeństwa i każdego radzieckiego człowieka, przynosi wiele interesujących obrazów morskich i czyste zdjęcia podmorskie, melodyjne, zapadające w pamięć piosenki, ciepły humor.

Nie wszystko jednak udało się tu tak dobrze, jak w innych znanych radzieckich filmach dziecięcych. Stonowanie konfliktu psychologicznego i spięć dramaturgicznych, słabości reżyserii — obniżają artystyczne walory filmu. Dzieci obejrzą go jednak z dużym zainteresowaniem i niemniejszym pożytkiem, a na pewno z przyjemnością i wdzięcznością.

W głównych rolach filmu występują: Misza Mokrinski (Głeb), Wołodia Sudjin (Wadim), W. Łuszczyk (Kola), Anatol Szymaniuk (Wasia), Nina Morel (Nina) oraz aktorzy M. Kuźniecow jako nauczyciel Bielow, E. Samojłow (ojciec Gleba) i in.

Polskie tłumaczenie nie dość staranne. Wielka też szkoda, że film nie został, dla wygody młodszych przede wszystkim dzieci i towarzyszących im do kina rodziców, opracowany w polskim dubbingu. **(im)**

Na półce z książkami

Polskie Odrodzenie w wydawnictwach Polski Ludowej

Uprzystępnić puściznę Odrodzenia polskiego społeczeństwu Polski Ludowej jest zadaniem równie odpowiedzialnym, jak trudnym i wymagającym mnóstwa różnorodnych wysiłków. Renesans myśli i sztuki europejskiej, wyzwalanie człowieka z okowów średniowiecznego myślenia i filozofii scholastycznej — epoka Odrodzenia, która była i w Polsce świadkiem rozkwitu sił żywotnych narodu, rozkwitu nauki, literatury, sztuk pięknych, okresem podjęcia walki przez postępowe elementy o poprawę ustroju państwa, zniesienie przerostów feudalnych, złagodzenie doli chłopa i mieszczaństwa, zasługuje na szczególną uwagę i przyswojenie. Wydając uczonego tej miary co Kopernik, tak znakomitych poetów jak Jan Kochanowski, twórca polskiego języka literackiego, wydając całą plejadę wybitnych pisarzy politycznych z Andrzejem Fryczem Modrzewskim na czele — należy Odrodzenie do najświetniejszych tradycji narodu i pozostawiło po sobie niejedno dzieło, będące polskim wkładem w kulturę europejską i światową.

Tymczasem w Polsce burżuazyjnej bardzo niedostatecznie, a czasem niedbale wydawano klasyków Odrodzenia, wielu z ich dzieł nie wznawiano w ciągu dziesięcioleci, a więc były praktycznie niedostępne, inne ukazywały się w minimalnych nakładach i też docierały co najwyżej do wąskiego kręgu specjalistów. Dopiero w Polsce Ludowej rozpoczęliśmy systematyczne odrabianie zaległości, uzupełnianie i wypełnianie luk, a przede wszystkim opracowywanie — w ślad za Oświeceniem — puścizny Odrodzenia w nowoczesnych, krytycznych wydaniach, opartych o najnowszy stan wiedzy.

Rok 1953 przyniósł szczególnie doniosłe osiągnięcia wydawnicze w tej dziedzinie, które już teraz pozostawiły daleko za sobą to wszystko, co na polu przekazywania dzieł Odrodzenia współczesnym zdziałano w dwudziestoleciu międzywojennym.

Kopernik i o Koperniku

Pismami największego człowieka polskiego Odrodzenia, pismami Mikołaja Kopernika zajęło się Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Zawierającą wykład kopernikowskiego heliocentryzmu, który dokonał takiego przewrotu w nauce i poglądach człowieka na świat, pierwszą księgę nieśmiertelnego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium", „O obrotach sfer niebieskich" wydał PWN z całym aparatem wszechstronnego naukowego komentarza i z jak największą starannością o szatę zewnętrzną dzieła. Na księgę, opracowaną graficznie przez Andrzeja Rudzińskiego, wydaną na luksusowym papierze rotograwiurowym i w pięknej, płóciennej okładce (nakład 2150 egz., cena zł. 50) składają się: łaciński oryginał dzieła Kopernika w krytycznym ustaleniu prof. Ryszarda Gansińca, przekład polski Mieczysława Brożka, i wreszcie przedmowa oraz obszerne naukowe przypisy Aleksandra Birkenmajera.

Wydanie drukiem innych pism Kopernika wyprzedziło opublikowanie „Listów obyczajowych, wiejskich, miłosnych" Teofilakta Simokatta, bizantyńskiego pisarza z VII wieku, retora i wysokiego dygnitarza państwowego. Listy owe, realistyczne obrazki sławiące pracę i miłość — przełożył młody doktór Mikołaj Kopernik z greki na humanistyczną łacinę i wydał w Krakowie w typografii Hallera w 1509 roku, jako swój literacki debiut. Rychło zapomniane, dziełko to znalazło obecnie równie pieczołowitą edycję jak „O obrotach sfer niebieskich". Prócz przedmowy prof. Gansińca, książka zawiera facsimile wydania krakowskiego „Listów", ich oryginalny tekst, przekład Kopernika wraz z listem dedykacyjnym do Łukasza Watzenrode i wreszcie starannie, dokonany przez Jana Parandowskiego przekład na język polski.

Z rozpowszechnieniem i ugruntowaniem nauki Kopernika w Europie nierozłącznie związany jest pamiętny „Dialog o dwu największych układach świata, Ptolemeuszowym i Kopernikowym", napisany w języku włoskim w 1632 roku przez wielkiego Galileo Galilei. To potężne dzieło — za które rzuciła się na Galileusza klerykalna ciemnota z inkwizycją papieską na czele — wydało PWN w przekładzie Edwarda Ligockiego, z przedmową Mieczysława Brahmera i obszernymi przypisami. (544 str., cena zł 63).

Prócz wydania tych trzech wybitnych naukowych pozycji — PWN zajęło się również naukową popularyzacją myśli kopernikowskiej i wydało — z materiałów poświęconej twórczości Kopernika sesji Polskiej Akademii Nauk z września br. — szkic prof. Henryka Barycza „Mikołaj Kopernik, wielki uczony Odrodzenia" (cena zł 6) oraz nowodruk pierwszej polskiej naukowej pracy o Koperniku — pochodzącej z 1802 r. pracy „O Koperniku", pióra wybitnego uczonego ery Oświecenia, Jana Śniadeckiego (cena zł 7). Ponadto wydało PWN w nakładzie ponad 10 tys. egz., jako przeznaczoną do szerszego rozpowszechnienia broszurę Tadeusza Przypkowskiego „O Mikołaju Koperniku" (cena zł 6).

Osobno należy tu wymienić wydaną przez Państwowy Instytut Wydawniczy tekę „Kopernik", która w najbliższych dniach pojawi się w księgarniach. Dająca rodzaj biografii w obrazach, teka ta zawiera 16 plansz Jana Marcina Szancera, starających się ukazać wielkość i wszechstronność Kopernika. Objaśnienia do plansz napisał Stefan Flukowski. Wykonana w ośmiobarwnym fotoffsecie przez Drukarnię im. Rewolucji Październikowej praca ta jest poważnym osiągnięciem poligrafiki polskiej. Wysoki nakład (10 tys. egz. z czego część z tekstami obcojęzycznymi) umożliwił stosunkowo niską cenę 40 zł.

Jak plastyk Szancer, tak poeta Tadeusz Śliwiak złożył Kopernikowi hołd poemacikiem „Astrolabium z jodłowego drzewa" (Wydawnictwo Literackie w Krakowie) a dramaturgowie Morstin i Brandstaetter sztukami, które wystawiły teatry w Krakowie i Toruniu.

Frycz Modrzewski po łacinie i po polsku

Jeżeli pióro i myśl kopernikowska znalazły godny tematu wyraz w wydawnictwach PWN — równie wyróżnić należy PIW za pełne pietyzmu, staranne wydania Modrzewskiego.

PIW rozpoczął od przedruku staropolskiego przekładu głównego dzieła Fryczowego. W nakładzie ponad 1000 egz. ukazało się „O poprawie Rzeczypospolitej" Frycza w tłumaczeniu Cypriana Bazylika, fotoffsetowe odbicie wydania z 1577 r., uzupełnione przedmową Juliana Krzyżanowskiego (cena zł 75). Obecnie skierowano do księgarń pierwszy tom „Dzieł wszystkich" Frycza Modrzewskiego. Jest to wielki tom (676 str.) zredagowany przez Komitet Redakcyjny Dzieł Andrzeja Frycza Modrzewskiego (na którego czele stoi Stefan Żółkiewski) i zawierający całość dzieła „O poprawie Rzeczypospolitej" wraz z zakazanymi swego czasu przez kościół księgami „O szkole" i „O kościele". Przekład Edwina Jędrkiewicza opracowano zbiorowo, opracowaniem naukowym kierował niedawno zmarły prof. Stanisław Bodniak. Jest to pełne wydanie krytyczne, z bardzo obszernym wstępem prof. Łukasza Kurdybachy, nakład 5 tys. egz., cena 50 zł.

Równocześnie wydał PIW w osobnym tomie łaciński oryginał „De republica emendanda" z przedmową (w języku łacińskim) prof. Kazimierza Kumanieckiego (nakład 2 tys. egz., cena 60 zł).

Oba tomy mają bogate wyposażenie graficzne, trwałe, płócienne okładki itp. Poniekąd ich uzupełnieniem jest obszerne studium Łukasza Kurdybachy „Ideologia Frycza Modrzewskiego" (295 str., cena zł 9), omawiające tło społeczne działalności Frycza, jego życie i działalność pisarską. Znaczenie popularyzacyjne ma „Wybór pism" Modrzewskiego, który, wydany przez PIW w Bibliotece myśli postępowej ukaże się w najbliższym czasie w księgarniach.

Od Mikołaja z Nagłowic do Jana z Czarnolasu

Polska literatura Odrodzenia rodziła się w walce z wstecznymi siłami średniowiecza, które podtrzymywały łacinę przeciw językowi narodowemu. Toteż już od XV wieku pojawiają się stale pisarze i publicyści, którzy występują w obronie praw języka polskiego, zwłaszcza przeciw zakusom księży, którzy „każą nam głupiemi być" (protestacja szlachty wielkopolskiej na sejmiku w Środzie w 1534 roku). Fragmenty prac tych „Obrońców języka polskiego" zebrał obecnie i wydał ze swoim wstępem prof. Witold Taszycki (Biblioteka Narodowa, seria I, nr. 146, str. XC i 394, cena zł 22.50). Od anonimów i XVI-wiecznych drukarzy i typografów, zasłużonych dla krzewienia książek w języku polskim (Wietor, Ungler, Szarffenberg), poprzez Reja, Górnickiego, Jana i Piotra Kochanowskich, Kromera i szereg innych „obrońców" wiedzie nas wybór aż po pisarzy z ery Oświecenia, którzy stoczyli też niemałą batalię o prawa języka polskiego.

Największy poeta polskiego Odrodzenia, Jan Kochanowski reprezentowany będzie pełnym, krytycznym wydaniem dzieł wszystkich w nakładzie wrocławskiego Ossolineum. Nim to wydarzenie wydawnicze zostanie zrealizowane — PIW wydał dwutomową edycję „Dzieł polskich" Kochanowskiego, a po jej niemal natychmiastowym rozchwytaniu, nową, powiększoną, trzytomową edycję, zawierającą tym razem niemal cały polski dorobek piśmienniczy autora „Trenów" (a więc m. in. cały „Psałterz Dawidów"). To nowe wydanie ukazało się w nakładzie 20 tys. egz., cena zł 52, przedmowa i przypisy Juliana Krzyżanowskiego. Osobno ukazało się nakładem Ossolineum fototypiczne wydanie pierwszej edycji „Pieśni" w opracowaniu prof. Władysława Floryana (cena zł 25), po którym pójdzie fototypiczna reedycja pierwszego wydania „Fraszek". Równocześnie wydał PIW w nakładzie 10 tys. egz. łacińskie „Elegie" Kochanowskiego w pięknym przekładzie Leopolda Staffa (str. 90, cena zł 8). Książka zawiera 14 wybranych elegii (w tekście łacińskim i polskim), poprzedzonych krótkim wstępem Juliana Krzyżanowskiego. PIW wydał również „Wiersze łacińskie" Kochanowskiego w przekładzie Juliana Eismonda oraz krótką rozprawę informacyjną („rekonesans") Jerzego Ziomka „Jan Kochanowski" (cena 6 zł).

Również Mikołaja Reja „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem" ukaże się w wydaniu fototypicznym Ossolineum. Tymczasem ukazał się nakładem PIW wybór utworów satyrycznych Reja, pod tytułem, wziętym z jednej z fraszek „Różne przypadki świata tego". Wydanie to ma charakter popularyzacyjny, o niebywałym w Polsce burżuazyjnej nawet dla sensacyjnej literatury nakładzie 20 tys. egz.; myślą jego jest jak największe zbliżenie „ojca literatury polskiej" do szerokiego kręgu czytelników. Temu celowi służy przejrzysty wstęp Kazimierza Budzyka oraz piękne ilustracje Maji Berezowskiej.

*

Ilość nowych publikacji, związanych z epoką Odrodzenia rośnie niemal z każdym tygodniem. Sygnalizujemy jeszcze niektóre pozycje:

Instytut Badań Literackich rozpoczął za pośrednictwem Ossolineum serię „Studiów staropolskich", którą otwarły dwie prace: prof. Kazimierza Budzyka „Z dziejów renesansu w Polsce" (cena zł 24) oraz Janusza Tazbira „Reformacja a problem chłopski w Polsce XVI wieku" (cena zł 14). PIW kontynuuje swą serię „Klejnoty sztuki polskiej", z której już ukazały się Anny Bocheńskiej „Głowy wawelskie" i Adama Bochnaka „Kaplica Zygmuntowska", a niebawem wyjdzie „Frombork, miasto Kopernika" (tekst Zygmunta Świechowskiego) i „Renesansowy Zamek Wawelski" (tekst Jerzego Szablowskiego). W serii „Z prac przygotowawczych Sesji naukowej Odrodzenia Polskiej Akademii Nauk" wyszły — nakładem PIW — Bogdana Suchodolskiego „Polska myśl pedagogiczna w okresie renesansu" (cena zł 5,50) oraz Zofii Lissy i Józefa Chomińskiego „Muzyka polskiego Odrodzenia" (cena zł 8).

Wreszcie należy zasygnalizować ukazanie się pierwszego tomu (str. 284, cena zł 25) seryjnego wydawnictwa pt. „Rocznice i obchody kulturalne", mającego „ułatwić pracę oświatową w świetlicach, zaopatrzyć świetlice, szkoły oraz zakłady pracy w materiały popularnonaukowe i widowiskowe, pomocne przy organizowaniu imprez artystycznych, związanych z rocznicami doniosłych wydarzeń historycznych". Tom ten poświęcony jest bowiem Odrodzeniu i zawiera prelekcje o epoce i ludziach Odrodzenia, wieczory literackie oraz świetlicowe adaptacje sztuki Mazurowej o Wicie Stwoszu, Morstina o Reju, Auderskiej o Fryczu Modrzewskim i Maliszewskiego o Kochanowskim.

J. A. S.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-37-28. Sekretariat Redakcji 8-06-65. Dział Ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-84. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-20732
B 3